BIULETYN INFORMACYJNY POLSKIEGO KOMITETU OLIMPIJSKIEGO

DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO

Nr 7–8 Lipiec – Sierpień 1967 r.

WARSZAWA

BIULETYN INFORMACYJNY POLSKIEGO KOMITETU OLIMPIJSKIEGO

DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO

Nr 7 – 8 Lipiec – Sierpień 1967 r.

WARSZAWA

Wykonano w Zakładzie Graficznym Politechniki Warszawskiej
Nakład 600+20. Arkuszy druku 5,25. Papier offset kl. III 70 g.
Oddano do druku dnia 14. VII. 1967 roku. Zamówienie nr 448

S p i s   t r e ś c i

Z DZIAŁALNOŚCI PKOl 5
- Z plenarnego posiedzenia PKOl 5
- Przemówienie Prezesa PKOl 5
- Głosy w dyskusji 30
- Uchwała Plenum PKOl 37
- Z obrad Prezydium PKOl 38
- Z obrad Komisji Sportowej 43
- Z działalności Komisji Współpracy z PKOl 51
PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ 56
- Mexico-68 - Biuletyn Olimpijski 56
- L'Equipe 60
- Sport 64
- ISK 65
IMPRESJE Z SVENSKA SKIDSPELEN W FALUN 67
POLSKI FUNDUSZ OLIMPIJSKI - 6/67 71

Z działalności PKOl

Z PLENARNEGO POSIEDZENIA PKOl

We wtorek dnia 27 czerwca br. odbyło się plenarne posiedzenie Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Dokonało ono oceny działalności PKOl w roku 1966 i zatwierdziło plan działania na rok 1967. Równocześnie plenum, którego obradom przewodniczył prezes PKOl Włodzimierz Reczek, omówiło stan przygotowań do zbliżających się Igrzysk Olimpijskich w Grenoble i Meksyku, jak również do Igrzysk 1972 roku w Sapporo i Monachium.

W prezydium - obok prezesa Włodzimierza Reczka - zasiedli wiceprezesi PKOl: gen.dyw. Zygmunt Huszcza, mgr Józef Rutkowski, Wiesław Adamski i sekretarz generalny Leonard Grzeškowiak. Zebrani serdecznie powitali przybyłego na posiedzenie zastępcę kierownika Wydziału Propagandy KC PZPR - Jana Skrzypczaka.

Podstawę do dyskusji stanowiło "Sprawozdanie z działalności w roku 1966 i program działania na rok 1967" wydane drukiem. Sprawozdanie zawierające 188 stron rozesłane zostało członkom Plenum kilkanaście dni przed posiedzeniem. Niezależnie od tego, obszerny i wnikliwy referat wygłosił prezes Włodzimierz Reczek. Referat ten podajemy w całości.

Przemówienie Prezesa PKOl Włodzimierza Reczka

Szanowni Obywatele!

Dzisiejsze plenarne posiedzenie ma za zadanie ocenę działalności Polskiego Komitetu Olimpijskiego za rok 1966 oraz przedyskutowanie i uchwalenie programu działania na rok bieżący. Jest to zadanie tym bardziej trudne i odpowiedzialne,

że wkroczyliśmy już zdecydowanie w ostatnią fazę przygotowań olimpijskich. Prawidłowość i pełna skuteczność działania wszystkich jednostek organizacyjnych współdziałających w przygotowaniach olimpijskich, całkowite zespolenie wysiłków pod kierownictwem Polskiego Komitetu Olimpijskiego i podporządkowanie temu celowi wszystkich innych poczynań w działalności sportowej jest nakazem chwili i zadaniem o znaczeniu państwowym.

Temu zadaniu musimy sprostać, jeżeli chcemy utrzymać wysoką pozycję w hierarchii sportu światowego, którą z takim powodzeniem zdobyliśmy w Rzymie i utwierdziliśmy w Tokio.

Nie będzie to zadaniem łatwym. Cały świat angażuje ogromne środki finansowe w przygotowania olimpijskie. Obserwujemy dalsze nasilenie "wyścigu zbrojeń", które przekracza znacznie wszystkie dotąd stosowane normy w tym zakresie. Na tle możliwości państw wysoko rozwiniętych ekonomicznie nasze środki są o wiele skromniejsze. Tę przewagę materialną musimy zastąpić wzmożoną pracą całego aktywu działaczy, pomysłowością koncepcji i oryginalnością myśli trenerskiej, lepszą organizacją i dyscypliną pracy szkoleniowej, jednością i zespoleniem wysiłków całego aktywu działaczy i pracowników, trenerów i zawodników. Są to walory, które dotychczas skutecznie przeciwstawialiśmy przewadze materialnej krajów ekonomicznie silniejszych. Również i obecnie stanowić one powinny naszą silną broń w ostatniej fazie przygotowań oraz w walce o olimpijskie punkty i medale.

Rok ubiegły i pierwszy kwartał roku bieżącego przyniósł nam szereg wartościowych osiągnięć organizacyjnych i sportowych. Pozwolił jednak również na ujawnienie wielu błędów i niedoskonałości naszej pracy. Mamy nie wiele czasu, aby je usunąć i w tym kierunku musimy skoncentrować nasze wysiłki.

Do najważniejszych osiągnięć organizacyjnych i metodyczno-szkoleniowych roku 1966 zaliczam w pierwszym rzędzie:

- poważne wzmocnienie jakościowe i ilościowe kadry szkolącej w polskich związkach sportowych dzięki pomocy etatowej i finansowej Polskiego Komitetu Olimpijskiego;
- widoczną poprawę w organizacji pracy szkoleniowej większości polskich związków sportowych, a także coraz lepiej

rozwijającą się współpracę pomiędzy zespołami szkoleniowymi związków i Pionem Szkolenia Sportowego PKOl;

- wprowadzenie indywidualnych planów treningowych i startowych dla zawodników kadry olimpijskiej, po wielu latach uporczywych starań i przełamaniu konserwatywnych tendencji niektórych trenerów kadry. Realizacja ich pozwala na bardziej racjonalne dostosowane do indywidualnych właściwości organizmu zawodnika kształtowanie obciążeń treningowych oraz na prawidłową politykę startów wykluczającą nadmierną eksploatację zawodników;
- widoczną poprawę w jakości programów szkoleniowych na zgrupowaniach i konsultacjach kadry olimpijskiej oraz częściowe uporządkowanie i ujednolicenie dokumentacji szkoleniowej;
- włączenie do współudziału w szkoleniu olimpijskim trenerów klubowych, którzy poprzez udział wraz ze swoimi zawodnikami w konsultacjach centralnych kadry stali się współtwórcami i współrealizatorami indywidualnych planów treningowych i startowych swoich zawodników;
- coraz większą rolę jaką zaczynają odgrywać w procesie szkolenia zawodników wojewódzkie zespoły metodyczno-szkoleniowe przy WKKFiT;
- zmianę systemu i programów nauczania na kursach doszkoleniowych dla trenerów, idącą w kierunku unowocześnienia metod nauczania i wprowadzenie do programu najnowszych osiągnięć i wiedzy o treningu sportowym.

Wymieniłem tylko kilka przykładów osiągnięć, które zasługują na specjalne podkreślenie. Jest ich więcej i znajdą je członkowie Plenum w obszernym materiale sprawozdawczym przedłożonym nam dzisiaj do oceny i zatwierdzenia.

Osiągnięcia nie mogą nam jednak przesłonić krytycznego spojrzenia na te odcinki działalności związane z przygotowaniami olimpijskimi, które budzą niepokój w perspektywie zbliżających się Igrzysk Olimpijskich. Podkreślaliśmy już niejednokrotnie i zmuszony jestem uczynić to raz jeszcze, że <u>najsłabszym punktem wpracy wszystkich ogniw współdziałających w zakresie przygotowań olimpijskich jest brak programów działania</u>. Nauczyliśmy się już wypracowania dobrych i nowoczesnych

koncepcji szkoleniowych, nie nauczyliśmy się natomiast konsekwentnej ich realizacji aż do końca i zgodnie z intencjami, które im przyświecały.

Aby nie być gołosłownym przytoczę dwa najbardziej jaskrawe przykłady:

Indywidualne plany startowe zawodników kadry posiadają tylko wówczas pełną wartość, gdy są przestrzegane i traktowane jako plany maksimum. Cóż z tego jednak, jeżeli wszystkie zainteresowane zawodnikiem organizacje: klub, związek sportowy, federacja, czynią niejednokrotnie wszystko, aby przemycić dodatkowe starty dla zawodnika na swoich imprezach krajowych i zagranicznych, wbrew ustalonym uprzednio planom startów,nie licząc się z konsekwencjami takiego postępowania. Ubiegły rok dostarczył nam wielu przykładów nadmiernej eksploatacji zawodników np. w boksie, gdzie niektórzy zawodnicy mieli po trzydzieści kilka startów w roku, chociaż powszechnie wiadomo że maksymalna ilość walk boksera w ciągu roku nie powinna przekroczyć 20 do 25. Efektem tej nadmiernej eksploatacji były nieoczekiwanie słabe występy, a nawet porażki pod koniec sezonu takich dobrych zawodników jak Grudzień, Kulej i inni.

Drugim przykładem złej realizacji dobrych zamierzeń są zgrupowania centralne kadry w niektórych dyscyplinach sportu. Opracowany przez związek i zatwierdzony przez Polski Komitet Olimpijski program zgrupowania zakłada szczegółowy rozkład pracy szkoleniowej na każdy dzień zgrupowania.Cóż z tego jednak kiedy na zgrupowanie zawodnicy spóźniają się niekiedy po kilka, a nawet po kilkanaście dni. Bywają takie przypadki,że nie przyjeżdżają w ogóle, a na ich miejsce ściągani są gorączkowo inni zawodnicy, nie objęci szkoleniem centralnym. Takie zgrupowanie na pewno nie przynosi planowanych rezultatów szkoleniowych, nie mówiąc już o karygodnym marnowaniu grosza społecznego.

Te praktyki powinny zniknąć z naszej działalności. Musimy nauczyć się poszanowania naszych własnych ustaleń. Indywidualne plany startów każdego zawodnika kadry olimpijskiej, ustalone przez kompetentnych trenerów i lekarzy, są sportowym prawem i nie mogą być łamane. Będziemy z tym walczyć z całą bezwzględnością, a trenerów odpowiedzialnych za prowadzenie

danego zawodnika upoważniamy do bezwzględnej odmowy startu zawodnika nieprzewidzianego planem, niezależnie od tego z jakiej strony nacisk pochodzi. To samo dotyczy dyscypliny zawodników, a także trenerów, na zgrupowaniach centralnych kadry olimpijskiej. Za to odpowiedzialne są całkowicie polskie związki sportowe, do których obowiązków należy pełne wykorzystanie zgrupowań dla celów szkoleniowych i całkowita realizacja programu szkoleniowego. Myślę, że szanowni członkowie Plenum będą zgodni ze mną jeżeli zaproponuję, abyśmy upoważnili, a nawet zobowiązali Sekretariat PKOl, w jaskrawych i nieuzasadnionych przypadkach spóźnień i absencji zawodników na zgrupowaniach, do obciążenia związków kosztami zmarnowanych osobodni. Jest to oczywiście ostateczność, do której chcielibyśmy nie mieć podstaw się uciekać.

Jeżeli już jestem przy omawianiu braków naszej pracy, to chciałbym zwrócić uwagę Plenum na często słabą jeszcze pracę kulturalno-oświatową i ideowo-wychowawczą z naszą kadrą olimpijską zarówno w klubach, jak i na zgrupowaniach i konsultacjach centralnych. Chciałbym przypomnieć, że w roku ubiegłym Polski Komitet Olimpijski opracował wytyczne w tym zakresie. Zostały one rozesłane do Związków i opublikowane na łamach "Sportu Wyczynowego". Pomimo to jednak, zajęcia kulturalno-oświatowe na zgrupowaniach w większości przypadków nie wykroczyły poza tradycyjne ramy wycieczek do kina i oglądania audycji telewizyjnych, chociaż w ośrodkach przygotowań olimpijskich w ostatnim okresie czasu wiele zainwestowano w urządzenia służące rekreacji i samokształceniu.

Stwarza to duże możliwości dla stosowania nowoczesnych i opartych na socjologicznych i psychologicznych podstawach metod pracy kulturalno-oświatowej i ideowo-wychowawczej z naszą młodzieżą, z której w większości składa się kadra olimpijska. Wszystkim Towarzyszom znana jest uchwała VIII Plenum naszej Partii w tym zakresie i zadania jakie stawia ona nie tylko przed członkami Partii, ale i przed całym społeczeństwem. Naszym obowiązkiem i jednym z głównych zadań jest realizacja tej uchwały w naszej działalności sportowej. Jest to obowiązkiem działaczy, trenerów i wychowawców naszej sportowej młodzieży, która reprezentuje nasz kraj na szerokim świecie,a nie zaw-

sze jest do tego należycie przygotowana pod względem moralnym i ideowym.

Musimy doprowadzić do tego, aby program działalności kulturalno-oświatowej i ideowo-wychowawczej stanowił integralną część programu każdego zgrupowania obok części szkoleniowej. Jeżeli to osiągniemy nie będzie takich godnych pożałowania wypadków, jak wybryki dwóch znanych hokeistów w jednej restauracji łódzkiej podczas zgrupowania przed wyjazdem do Kanady, czy też ostatnie popisy hokeistów i jednego z saneczkarzy podczas pobytu na leczeniu w Ciechocinku.

Będziemy zwalczać z całą bezwzględnością, jak to czyniliśmy dotychczas, pojedyncze przypadki niegodnego sportowca zachowania się w gronie naszych kandydatów na olimpijczyków.

Chciałbym z kolei przejść do scharakteryzowania aktualnego stanu realizacji programu przygotowań olimpijskich oraz pokusić się o ocenę pozycji naszego sportu w hierarchii światowej na tle wyników uzyskanych w roku ubiegłym oraz w ciągu pierwszych pięciu miesięcy roku bieżącego. Dotyczyć to będzie dyscyplin sportu wchodzących do programu letnich Igrzysk Olimpijskich w Meksyku, gdyż dyscyplinom zimowym poświęcę osobną część mego wystąpienia w dalszym ciągu referatu.

Przypominają sobie Towarzysze, że jednym z głównych zadań jakie postawiliśmy sobie bezpośrednio po zakończeniu olimpiady tokijskiej, było rozszerzenie ilości dyscyplin medalowych. Większość bowiem zdobyczy medalowych w Tokio przyniosły nam cztery dyscypliny: lekka atletyka, boks, podnoszenie ciężarów i szermierka. Uważaliśmy, że w Meksyku te cztery dyscypliny mogą nie wystarczyć do utrzymania naszych pozycji z Rzymu i Tokio, nie mówiąc już o dalszym awansie w ogólnej nieoficjalnej punktacji Igrzysk. Musimy sobie powiedzieć z całą otwartością, że zadanie to wypełniliśmy w niewielkim tylko procencie. Nadal główną naszą siłę stanowią te cztery dyscypliny sportu. Do nich doszło właściwie jedynie strzelectwo, które w roku ubiegłym odniosło nienotowane dotychczas w tej dyscyplinie sportu sukcesy na mistrzostwach świata i potwierdziło nieprzypadkowość tych sukcesów w dalszych poważnych sprawdzianach o charakterze międzynarodowym. Te pięć dyscyplin moż-

na więc zaliczyć do pierwszej grupy i od nich zacznę omawianie pozycji jaką zajmuje sport polski w hierarchii światowej na 15 miesięcy przed Igrzyskami Olimpijskimi.

Lekka atletyka utrzymała w perspektywie Meksyku swoje pozycje z Tokio. Wprawdzie ilościowo mamy raczej mniej zawodników, posiadających możliwości walczenia o medale niż to było w Tokio, jednak dojrzałe już w pełni talenty Kirszenstein i Kłobukowskiej, utrzymująca się wysoka klasa naszych sprinterów, wielki talent Wernera i postępy innych czterystumetrowców, a także pojedynczych zawodników w innych konkurencjach, pozwalają przypuszczać, że osiągnięcia lekkoatletów w Meksyku nie powinny być mniejsze niż w Tokio. Przed Polskim Związkiem Lekkiej Atletyki należy postawić zadanie objęcia szczególną opieką młodych i niezwykle utalentowanych zawodników, którzy nawet w Meksyku przy odpowiednim prowadzeniu mogą zająć punktowane miejsca. Do takich zawodników zaliczyłbym Szordykowskiego, Sukniewicz, Berezowską i innych.

Dla boksu ubiegły rok nie był pomyślny. Wyszły z całą jaskrawością braki w pracy szkoleniowej klubów, kwestionowano dosyć powszechnie aktualny system rozgrywek ligowych preferujących liczne starty ligowe nad planowaną pracą szkoleniową, załamywano ręce po klęsce naszej reprezentacji młodzieżowej w Łodzi ze Związkiem Radzieckim. Nie negując licznych słabości boksu polskiego trzeba jednak stwierdzić, że w dalszym ciągu posiadamy silną, pomimo luk w kilku wagach,reprezentację państwową, a czołowi nasi zawodnicy reprezentują najwyższy poziom sportowy. Nasi czołowi trenerzy i działacze posiadają szacunku godną umiejętność przygotowania pełnowartościowej reprezentacji na wszelkie ważne imprezy. Dowiodły tego po raz któryś z rzędu tegoroczne mistrzostwa Europy, które wykazały wysoki poziom techniczny, bojowość, ambicję i dobre przygotowanie kondycyjne zdecydowanej większości naszych reprezentantów. Mamy pełne prawo przypuszczać, że również w Meksyku boks przyniesie nam zdobycze medalowe. Przed Polskim Związkiem Bokserskim postawić należy jednak zadanie, aby w okresie dzielącym od Igrzysk Olimpijskich zwrócił szczególną uwagę na znalezienie możliwie pełnowartościowych kandydatów do reprezentacji w trzech najcięższych wagach. Śmiałe sięganie do mło-

dzieży dać może dobre rezultaty, o czym świadczy udany debiut Stachurskiego na mistrzostwach w Rzymie.

W podnoszeniu ciężarów, po pełnym sukcesów roku 1965 zanotowaliśmy pewien regres, co potwierdziły mistrzostwa świata w Berlinie w roku ubiegłym, a ostatnio również Spartakiada w Lublinie. W tej dyscyplinie sportu umiemy jednak przygotowywać się do imprez o najwyższej randze światowej, posiadamy również wartościowe i reprezentujące wysoki poziom zaplecze. Wydaje się jednak konieczne rozsądne i stopniowe odmładzanie zespołu i śmielsze sięganie do utalentowanych rezerw. W każdym razie podnoszenie ciężarów pozostaje nadal jedną z naszych najmocniejszych dyscyplin medalowych na Meksyk. W szermierce, w ogólnym przekroju, jesteśmy raczej słabsi niż w Tokio. Jedynie floret mężczyzn reprezentuje nadal najwyższy poziom światowy, zarówno drużynowo jak i indywidualnie, gdzie niemal każdy zawodnik ma szanse walczenia o medale olimpijskie.Szpada jest bronią specyficzną, której trudno odmówić szans na punktowane miejsce zespołu i na indywidualne nawet medalowe szanse 1 - 2 zawodników w turnieju indywidualnym.Najwięcej niepokoju budzi brak dostatecznie silnej i wyrównanej drużyny szablowej, w której jedynie ciągle doskonały Pawłowski i Ochyra reprezentują najwyższą klasę światową. Głównym zadaniem Polskiego Związku Szermierczego powinno być zmontowanie reprezentacyjnej drużyny szablowej, która miałaby szanse w walce o medalowe miejsce w turnieju olimpijskim. We florecie kobiet klasę światową reprezentuje aktualnie jedynie Cymerman,ale wydaje się, że do Meksyku można będzie pokusić się o zestawienie zespołu nie bez szans na miejsce punktowane,gdyż nie brakuje nam młodych i utalentowanych zawodniczek. Osobnym problemem w szermierce jest dotkliwy deficyt w kadrze szkolącej, na który to problem Związek musi zwrócić szczególną uwagę w latach najbliższych.

Duże postępy w roku ubiegłym poczyniło strzelectwo kulowe. Medale zdobyte na mistrzostwach świata w Meksyku w Wiesbaden świadczą o tym, że strzelcy polscy wywalczyli sobie miejsce w czołówce światowej. Wyniki uzyskane w roku bieżącym na imprezach międzynarodowych, lepsze w niektórych konkurencjach od aktualnych rekordów świata, potwierdziły tę tezę. Trzeba jed-

nak obiektywnie stwierdzić, że poziom czołówki światowej jest niesłychanie wyrównany, a o kolejności miejsc w zawodach tej rangi, jak mistrzostwa świata lub Igrzyska Olimpijskie, decyduje lepsza dyspozycja zawodników w dniu rozgrywania konkurencji. Uwzględniając to zastrzeżenie, można jednak przyznać naszym strzelcom szanse na miejsca punktowane, a nawet medalowe, zarówno w broni długiej, a szczególnie w kbks 1 i kbks 5, w których to konkurencjach rozporządzamy wyrównaną stawką wysokiej klasy zawodników, jak i w broni krótkiej, a przede wszystkim w pistolecie sylwetkowym, w którym Zapędzki od kilku lat lokuje się na czołowej pozycji w hierarchii światowej. Nie można również odmówić pewnych szans na miejsce punktowane jednego z naszych zawodników w pistolecie dowolnym.

Szanse strzelców śrutowych oceniamy ostrożniej. I tu jednak nasi zawodnicy zarówno w skeecie, jak i w trapie, przy sprzyjających okolicznościach mogą ubiegać się o zajęcie miejsc punktowanych.

Do drugiej grupy zaliczam te dyscypliny sportu, które wprawdzie nie osiągnęły poziomu uprawniającego do medalowych horoskopów na Meksyk, ale które w okresie od Igrzysk Olimpijskich w Tokio podniosły swój poziom sportowy, rzetelnie pracują i prawidłowo się rozwijają oraz posiadają szanse na miejsca punktowane, a przy sprzyjających okolicznościach nawet pojedyncze miejsca medalowe. Do tej grupy zaliczam: gimnastykę mężczyzn, kolarstwo torowe i szosowe, koszykówkę, jeździectwo, pięciobój nowoczesny, siatkówkę męską i kobiecą, pływanie i skoki do wody oraz żeglarstwo.

Męski zespół w gimnastyce nie jest wprawdzie tak wyrównany jak w Tokio, ale podniosła się klasa braci Kubiców, którzy wystąpią w Meksyku nie bez szans na miejsca punktowane na niektórych przyrządach. Zespół natomiast mimo posiadania dwóch asów i jednego dobrego zawodnika Kucharczyka, prawdopodobnie mieć będzie trudności w obronie piątego miejsca zdobytego w Tokio. Na minus pracy Polskiego Związku Gimnastycznego można zapisać nienajlepszą pracę z młodzieżą i bezpośrednim zapleczem.

W kajakarstwie perspektywy na Meksyk są raczej lepsze, niż rezultaty uzyskane w Tokio. Właściwie wszystkie osady męskie

i kobiece posiadają szanse na miejsca punktowane, tym bardziej że w Igrzyskach Olimpijskich, w odróżnieniu od mistrzostw świata, każdy kraj może być reprezentowany przez jedną osadę w konkurencji. Medalowe miejsca wydają się być poza zasięgiem możliwości naszych kajakarzy.

Kolarstwo torowe i szosowe pracuje dobrze i stale podnosi swój poziom. Można mieć nadzieję, że przy sprzyjających okolicznościach i dobrym zestawieniu zawodników, miejsca punktowe w niektórych konkurencjach leżą w granicach możliwości naszych zawodników.

Koszykówka męska zasługuje na uznanie za prawidłową pracę z młodzieżą, która pozwoliła na stopniowe odmłodzenie zespołu reprezentacyjnego bez uszczerbku dla poziomu gry. Umiejętny mariaż doświadczonych zawodników z utalentowaną młodzieżą zdał egzamin, co potwierdziło zakwalifikowanie się zespołu do puli finałowej i zajęcie V miejsca w mistrzostwach świata w Urugwaju. Udział naszych koszykarzy w Olimpiadzie w Meksyku jest uzależniony, jak wiadomo, od przebrnięcia przez rozgrywki eliminacyjne w Sofii. O ile ta przeszkoda zostanie pokonana zespół polski posiada realne szanse walki o punktowane miejsca w Meksyku.

Wyraźne postępy poczyniło w ostatnich latach nasze jeździectwo, szczególnie we wszechstronnym konkursie konia wierzchowego i skokach. Sprawa udziału jeźdźców w Igrzyskach w Meksyku jest jednak skomplikowana i zależy nie tylko od wyników jakie osiągną w tegorocznym sezonie, ale przede wszystkim od tego, czy uda nam się rozwiązać trudny problem aklimatyzacji i transportu koni.

Również starannie wyselekcjonowana grupa zawodników w pięcioboju nowoczesnym prawidłowo szkolona czyni stałe postępy, uzyskując coraz to bardziej wartościowe rezultaty w konfrontacji z czołówką światową. Udział 1-2 pięcioboistów w Olimpiadzie w Meksyku nie jest wykluczony pod warunkiem, że nadal podnosić będą swój poziom sportowy.

Pozytywnie oceniamy również pracę Polskiego Związku Piłki Siatkowej nad tworzeniem pełnowartościowych zespołów reprezentacyjnych zarówno męskiego jak i żeńskiego. O ile przebrną one pomyślnie przez turnieje kwalifikacyjne, nie można im ode-

brać szans na miejsca punktowane w Meksyku. Ostrożne prognozy w stosunku do drużyny żeńskiej która zdobyła brązowy medal w Tokio wynikają z oceny, że aktualny, odmłodzony zespół, ustępuje jeszcze umiejętnościami sportowymi poprzedniemu.

Na duże wyrazy uznania zasługuje aktyw działaczy i trenerzy Polskiego Związku Pływackiego za nowe koncepcje organizacyjne i szkoleniowe, które spowodowały, że pływanie poczyniło duże postępy w stosunku do stanu posiadania w latach ubiegłych. Zdajemy sobie sprawę, że dzieli nas jeszcze duża różnica od czołówki światowej i europejskiej nie mniej jednak pływanie weszło zdecydowanie na drogę odrabiania wieloletnich zaległości w pracy szkoleniowej. W skokach do wody nawiązaliśmy już kontakt z czołówką europejską, a naszym zawodnikom trzeba przyznać realne szanse na zajęcie przez któregoś z nich punktowanego miejsca w Meksyku.

Dobrze, według naszej oceny, rozwija się praca szkoleniowa w Polskim Związku Żeglarskim. Działacze i zawodnicy wzięli sobie za punkt honoru wykazanie, że zasługują na uwzględnienie ich reprezentantów w ekipie olimpijskiej, szczególnie w klasie "Finn" i "Latający Holender". Będziemy z uwagą obserwować ich występy w roku bieżącym na arenie międzynarodowej.

Do trzeciej i ostatniej grupy zaliczam trzy dyscypliny, które wyraźnie obniżyły swój poziom, a ocena ich pracy szkoleniowej musi w konsekwencji tego stwierdzenia wypaść negatywnie. Są to: gimnastyka kobiet, wioślarstwo i zapasy w obu stylach.

Polski Związek Gimnastyczny nie potrafił w ciągu przeszło dwóch lat od Igrzysk Olimpijskich w Tokio odbudować wartościowego zespołu po wycofaniu się zawodniczek starszych. Zemściły się zaniedbania na odcinku szkolenia młodzieży w latach ubiegłych, a luka jaka wytworzyła się pomiędzy kadrą starszych reprezentantek a zapleczem młodzieży uniemożliwiła szybkie zmontowanie pełnowartościowego zespołu, zdolnego do podjęcia rywalizacji z czołówką światową. Z dzisiejszego punktu widzenia brak perspektyw na udział naszych gimnastyczek w ekipie olimpijskiej.

Sytuację w wioślarstwie można ocenić jako bardzo niezadawalającą. Posiadamy jedną wartościową w skali międzynarodowej osadę - dwójkę bez sternika, Broniec - Ślusarski i nic poza tym. Nigdy nie było w tej dyscyplinie sportu, posiadającej piękne tradycje olimpijskie, takiej sytuacji, aby kadra olimpijska składała się jedynie z dwóch zawodników. To mówi o wszystkim. Polski Związek Towarzystw Wioślarskich musi dokonać głębokiej analizy przyczyn, które spowodowały taki kryzys w polskim wioślarstwie i podjąć kroki, aby odbudować siłę naszego wioślarstwa na następną Olimpiadę w Monachium.Do Meksyku ma szanse pojechać jedynie dwójka bez sternika i to z perspektywami na miejsce punktowane, jeżeli nie medalowe.

Również jako niepomyślną oceniamy sytuację w zapasach. Sukcesy zapaśników na mistrzostwach Europy w Finlandii w roku 1965 pozwalały przypuszczać, że i ta dyscyplina sportu znajduje się na dobrej drodze do osiągnięcia światowego poziomu. Niestety okazało się, że tak nie jest. Wyniki z Finlandii nie zostały powtórzone, a ostatnie rezultaty uzyskane przez zapaśników w stylu klasycznym na mistrzostwach Europy w Mińsku świadczą o nieprawidłowych metodach szkoleniowych stosowanych w tej dyscyplinie sportu. Nie można bowiem wygrywać turniejów zapaśniczych bierną i pozbawioną agresywności i inicjatywy walką. Potężna ilość ostrzeżeń dla zawodników polskich za unikanie walki niech będzie również ostrzeżeniem dla Zarządu Polskiego Związku Zapaśniczego i kadry szkolącej. Wydaje nam się, że u źródeł niepowodzenia naszych zapaśników tkwi słaby średni poziom trenerów oraz brak dyscypliny w codziennej pracy szkoleniowej, a także na zgrupowaniach i konsultacjach centralnych.

Na zakończenie tego fragmentu mego wystąpienia pragnę jeszcze poświęcić kilka zdań dwu dyscyplinom, których nie zaliczam do żadnych z tych grup, ze względu na brak dostatecznych kryteriów porównawczych z czołówką światową. Chodzi o hokej na trawie i o piłkę nożną. Hokej na trawie od lat reprezentuje dobry poziom w skali światowej, a odmłodzenie reprezentacyjnego zespołu powinno przynieść z czasem dalszą jego poprawę. Problem udziału tej dyscypliny sportu w Igrzyskach meksykańskich pozostawiamy jako otwarty. Z dużymi ostrze-

żeniami oceniamy szanse udziału naszych piłkarzy w turnieju olimpijskim. Nie tylko dlatego, że reprezentują oni słaby poziom w skali międzynarodowej, nie rokujący poważniejszych szans w rozgrywkach kwalifikacyjnych, ale również ze względu na brak systemu tworzenia reprezentacji państwowej. W każdym razie sprawa ta wymaga wnikliwej analizy i rozważenia przez Prezydium PKOl.

Tak w skrócie przedstawia się w ocenie kierownictwa Polskiego Komitetu Olimpijskiego aktualna sytuacja sportu polskiego w aspekcie zbliżających się XIX Igrzysk Olimpijskich w Meksyku. Jest to ocena ostrożna, ale nie asekurancka. Zdaniem naszym istnieją realne możliwości powtórzenia sukcesów rzymskiego i tokijskiego, to znaczy znalezienia się w pierwszej dziesiątce państw, pod warunkiem pełnej mobilizacji sił i wytężonej pracy całego aktywu działaczy, pracowników i szkoleniowców wszystkich współodpowiedzialnych za przygotowania olimpijskie organizacji sportowych. Musi obowiązywać żelazna zasada dowodzenia, którą to funkcję spełnia z upoważnieniem Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki Polski Komitet Olimpijski. Musi wzrosnąć wymagalność w stosunku do wszystkich osób odpowiedzialnych za poszczególne odcinki pracy związanej z przygotowaniami olimpijskimi, musi ulec dalszej poprawie organizacja szkolenia i wzrosnąć dyscyplina pracy szkoleniowej. Tylko wówczas będziemy mogli liczyć na to, że Olimpiada w Meksyku dobrze zapisze się w historii sportu polskiego.

Prezydium Polskiego Komitetu Olimpijskiego na jednym ze swoich ostatnich posiedzeń zatwierdziło skład kadry olimpijskiej na rok 1967. Obejmuje ona łącznie 326 osób przy czym 51 zawodników reprezentuje dyscypliny zimowe, natomiast 275 dyscypliny letnie. Pragnę zwrócić uwagę Plenum, że kadra olimpijska jest mniej liczebna niż w roku 1963, na rok przed Olimpiadą tokijską. Jest to jednak wynikiem zaostrzenia kryteriów kwalifikacyjnych i nie świadczy o zawężeniu kręgu kandydatów do ekipy olimpijskiej. Ponadto w centralnym szkoleniu, pod opieką organizacyjną i finansową PKOl szkoli się dalszych 278 zawodników i zawodniczek. Łącznie więc z kadrowiczami, szkoleniem centralnym objęte są aktualnie 604 osoby.

Igrzyska Olimpijskie w Meksyku, po raz pierwszy w historii Olimpiad, odbędą się na znacznej wysokości 2240 m n.p.m. w odmiennych warunkach bioklimatycznych od warunków w jakich żyją i startują zawodnicy większości krajów ze wszystkich kontynentów. Dlatego miasto Meksyk stało się miejscem szeroko zakrojonych badań nad aklimatyzacją organizmów zawodników do tamtejszych warunków przez specjalne ekipy lekarskie większości krajów. Badania te odbywały się przy okazji tak zwanego "Tygodnia Przedolimpijskiego". Badania takie przeprowadzała również Polska zarówno w roku 1955 jak i 1966, a opracowany w ich wyniku obszerny materiał pozwolił nam nie tylko na określenie kresów adaptacyjnych dla poszczególnych dyscyplin sportowych w samym Meksyku w okresie bezpośrednio poprzedzającym Igrzyska Olimpijskie, ale również pozwolił na opracowanie odpowiednich wskazówek dla trenerów i zawodników, dotyczących sposobu postępowania, higieny żywienia i innych spraw istotnych dla tamtejszych warunków.

Również w roku 1967 wyślemy na III Tydzień Przedolimpijski ekipę polską złożoną prawdopodobnie z około 50 osób, w tym 35 zawodników i 12 trenerów. W ten sposób zrealizujemy plan polegający na zapoznaniu się ze startem w warunkach meksykańskich najpoważniejszych naszych kandydatów do medali i miejsc punktowanych. Taki start pozwoli im na wyniesienie doświadczeń sprawdzonych na własnym organiźmie i stworzy lepszą predyspozycję i zwiększy zaufanie do swoich możliwości w starcie olimpijskim.

Pragnę przejść z kolei do omówienia innych odcinków działalności Polskiego Komitetu Olimpijskiego w roku 1966, uzupełniając je o najnowsze informacje. Chodzi szczególnie o główne problemy naszej polityki na arenie międzynarodowej oraz o działalność propagandową w kraju i zagranicą.

Na forum międzynarodowym Polski Komitet Olimpijski prowadził w latach ubiegłych i prowadzi nadal politykę popierania wszelkich inicjatyw zmierzających do zacieśnienia współpracy między narodowymi komitetami olimpijskimi wszystkich krajów dla lepszego zrozumienia wzajemnych intencji. Taka współpraca to jedyna droga do stopniowego wprowadzenia w Międzynaro-

dowym Komitecie Olimpijskim idei i postanowień idących z duchem czasu i postępu. Staliśmy się między innymi rzecznikami reaktywowania olimpijskich konkursów sztuki i urozmaiconych programów kulturalnych podczas trwania samych Igrzysk. Ta pierwsza inicjatywa nie uzyskała na razie aprobaty, głównie ze względu na odmienne stanowisko części członków MKOl, ale powołana została specjalna komisja, pod moim przewodnictwem, dla przeanalizowania tego problemu i opracowania konkretnych wniosków. Mamy nadzieję, że bogaty program kulturalny, przygotowany przez Meksyk w okresie Igrzysk Olimpijskich, a także wymiana poglądów na ten temat z narodowymi komitetami olimpijskimi przyczynią się do zrozumienia naszych postulatów i znalezienia zgodnego z naszymi wnioskami rozwiązania.

Chciałbym poinformować członków Plenum, że według wszelkiego prawdopodobieństwa sesja MKOl po Igrzyskach w Meksyku odbędzie się w 1969 roku w Warszawie i uświetni uroczystości związane z 50-leciem Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Uważamy, że należy zerwać z dotychczasową praktyką przeprowadzania sesji w całkowitym oderwaniu od życia sportowego kraju, w którym odbywają się obrady i dlatego przygotowujemy bogaty program sportowy i kulturalny oraz dołożymy wszelkich starań, aby wyniki sesji były owocne w konkretne postanowienia.

Szczególnie bliskie kontakty łączyły nas w roku ubiegłym i łączą nadal z narodowymi komitetami Francji, Włoch, NRD i Meksyku. Wyrazem tego jest ożywiona wymiana zawodników i trenerów pomiędzy Polską a tymi krajami. Francja udostępniła nam na prawach np. priorytetu możliwość korzystania z Ośrodka Szkoleniowego Font Romeu, położonego na wysokości 1800 m npm, przeznaczając do naszej dyspozycji 50 miejsc we wrześniu br., a więc w okresie przygotowań do "Tygodnia Przedolimpijskiego" w Meksyku. Spodziewamy się, że w roku olimpijskim ilość miejsc w Font Romeu do naszej dyspozycji ulegnie zwiększeniu.

Z Meksykiem łączy nas specjalna i bardzo korzystna umowa. Jak Towarzysze wiedzą w Meksyku pracuje 8 naszych trenerów, którzy zdobyli sobie wysokie uznanie władz meksykańskich za swoją dotychczasową pracę i fachowość. My z kolei przyjęliśmy w okresie zimy, na ponad miesięczny pobyt w Polsce, reprezentację olimpijską Meksyku w siatkówce żeńskiej, która miała

możność rozegrania spotkań kontrolnych z czołowymi zespołami polskimi. Wzamian za tę pomoc Meksykański Komitet Olimpijski zaoferował nam bardzo korzystne warunki finansowe pobytu naszej ekipy na Igrzyskach Olimpijskich,które poważnie zmniejszą nasze wydatki dewizowe.

W ciągu ostatniego roku nabrała rozmachu działalność propagandowa Polskiego Komitetu Olimpijskiego, zarówno na terenie kraju, jak i w środowiskach polonijnych zagranicą. Działalność propagandowa w kraju prowadzona była zarówno centralnie jak i przez Wojewódzkie Komisje Współpracy z PKOl, które znacznie ją uaktywniły i urozmaiciły. Ich to zasługą w dużej mierze, że Dzień Olimpijczyka w roku 1966 przekształcił się na Dni Olimpijczyka w roku 1967, trwające w niektórych województwach 2 do 3 miesięcy. Bogate i urozmaicone imprezy z tej okazji, duży udział sportowców i społeczeństwa, przyczyniły się do dalszego spopularyzowania idei olimpijskiej i stworzenia klimatu dużego zainteresowania przygotowaniami olimpijskimi, nie mówiąc już o efektach finansowych.

Dużą rolę w kształtowaniu tego klimatu spełnił również Centralny Klub Olimpijczyka w Warszawie i Kluby Olimpijczyka w terenie.

Akcja propagandowa PKOl znalazła sprzymierzeńców w potężnych organizacjach centralnych, takich jak: Centralna Rada Związków Zawodowych, Naczelna Rada Spółdzielcza, Centralny Związek Spółdzielczości Pracy i inne, które wystosowały specjalne apele do swoich organizacji terenowych o poparcie organizacyjne i finansowe imprez terenowych z okazji Dni Olimpijczyka i zbiórki na fundusz olimpijski.

Zorganizowano na terenie całego kraju konkursy plakatu i gazetek ściennych dla młodzieży szkolnej o tematyce olimpijskiej. Stopień zainteresowania młodzieży tym tematem przeszedł wszelkie oczekiwania. Na szczeblu wojewódzkim wpłynęło około 20.000 prac. Zostały zorganizowane wystawy wojewódzkie, a następnie najlepsze prace zgromadzono na wystawie centralnej w Warszawie. W trakcie organizacji jest konkurs dla liceów plastycznych w 5-ciu dziedzinach sztuki. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w roku olimpijskim.

Dla pobudzenia twórczości o tematyce sportowej Prezydium Polskiego Komitetu Olimpijskiego uchwaliło wprowadzenie specjalnych złotych i srebrnych wawrzynów dla twórców w dziedzinie literatury i sztuki.

Do akcji propagandowej wciągnięto Polski Związek Filatelistyczny, który zorganizował w Warszawie zjazd filatelistów olimpijczyków. Z tej okazji znaczki o tematyce sportowej były kasowane specjalnymi okolicznościowymi stemplami. Ustalono,że przy okazji każdej większej imprezy międzynarodowej stosowane będą stemple okolicznościowe.

Dobrze rozwijająca się działalność propagandowa w kraju przyniosła widoczne efekty finansowe, zasilając budżet Polskiego Komitetu Olimpijskiego w fundusze tak potrzebne dla pokrycia rosnących wydatków szkoleniowych. Między innymi dodatkowe ciągnięcie Toto-Lotka w ramach Dni Olimpijczyka w roku 1967 przyniosło około 8,5 mln zł dochodu netto, wobec planowanych 6 mln zł. W roku ubiegłym Centralny Związek Spółdzielczości Pracy przekazał na konto funduszu olimpijskiego pokaźną kwotę 2,5 mln zł; inne wpływy z tytułu zbiórki na fundusz olimpijski przekroczyły kwotę 1 mln zł. Dzięki wzajemnemu porozumieniu Ministerstwo Łączności wprowadziło do obiegu w maju br. specjalną serię znaczków sportowych pod nazwą "Apel Olimpijski" z dopłatą przeznaczoną na fundusz olimpijski. W jesieni spodziewamy się wydania drugiej takiej serii z dyscyplinami zimowymi. Oczekujemy, że wpływy z tego tytułu przekroczą 3,5 mln zł.

Na szczególne uznanie zasługuje coraz bardziej popularna inicjatywa powoływania społecznych komitetów funduszu olimpijskiego w określonych środowiskach. Dobry początek zrobiło rzemiosło warszawskie, powołując taki komitet przy Izbie Rzemieślniczej. Efektem tych akcji są trzy patronaty krajowe nad zawodnikami, z których każdy obliczony jest na 100-200 tys.zł.

Na najwyższe uznanie zasługuje praca Komisji Funduszu Olimpijskiego nie tylko na odcinku krajowym. Sięgnięto bowiem po nowe formy kontaktów zagranicznych z naszą Polonią,które rozszerzyły się w ostatnich dwu latach o około 2.000 osób. Łącznie współpracuje z Polskim Komitetem Olimpijskim ponad 5.000 osób rozsianych po wszystkich kontynentach.Prowadzona dotych-

czas spontaniczna akcja zbiórki dewizowej na fundusz olimpijski nabrała form działalności zorganizowanej przez pozyskanie do współpracy licznych placówek dyplomatycznych i konsularnych PRL w szeregu krajach, a szczególnie w Szwecji, Francji i Belgii.

Do lepszej organizacji zbiórki na Fundusz Olimpijski w dewizach przyczyniły się również liczne społeczne komitety funduszu olimpijskiego, które powstały w krajach o większych skupiskach Polaków mieszkających na obczyźnie, a także, jeżeli chodzi o Stany Zjednoczone - PKO Trading Corporation, który zorganizował planową zbiórkę przez sieć swoich dealerów.

Efektem tak szeroko zakrojonej akcji propagandowej jest aktualny stan naszego konta dewizowego, na którym mamy już 55.000 dolarów USA, oraz fakt objęcia 48 patronatów nad naszymi olimpijczykami, w tym 25 pełnych 1000 dolarowych i 23 niepełnych - 300-500 dolarowych.

Chciałbym z tego miejsca wyrazić uznanie i wyrazy podziękowania dla całego aktywu działaczy i pracowników propagandy i funduszu olimpijskiego, a także dla przewodniczących i członków Wojewódzkich Komisji Współpracy z PKOl, za ich niezmiernie cenną pracę, która pozwoli na pełną realizację zadań szkoleniowych w kraju oraz na pokrycie kosztów dewizowych udziału ekipy w Igrzyskach Olimpijskich.

Nasze dzisiejsze plenarne posiedzenie Komitetu jest ostatnim przed X Zimowymi Igrzyskami Olimpijskimi w Grenoble. Dlatego chciałbym zapoznać członków Plenum z naszą oceną aktualnej sytuacji w sportach zimowych i z wstępnymi planami co do składu ekipy olimpijskiej.

Uważamy, że sport polski w dyscyplinach zimowych powinni reprezentować: narciarze, zarówno w konkurencjach klasycznych jak i alpejskich, dwuboiści, saneczkarze oraz łyżwiarze figurowi, a konkretnie para sportowa Poremska - Szczypa. Zrezygnowaliśmy definitywnie z udziału łyżwiarzy szybkich, ze względu na ich słaby poziom i brak perspektyw na dobre lokaty.

Chciałbym zwrócić uwagę Towarzyszy, że przy ustalaniu kryteriów będących podstawą zakwalifikowania zawodników do udziału w ekipie olimpijskiej będziemy kierować się innymi

przesłankami i wymogami niż w stosunku do dyscyplin letnich. W tym przypadku nasze aspiracje medalowe i na punktowane miejsca są o wiele skromniejsze i nie mogą stanowić jedynej podstawy zakwalifikowania do ekipy olimpijskiej.Decydujące kryterium stanowić będzie ocena czy nasi zawodnicy kandydujący do ekipy olimpijskiej np. narciarze, są w stanie uplasować się na pozycjach, które nie przyniosą ujmy sportowi polskiemu,nie dysponującemu warunkami jakie mają do dyspozycji zawodnicy krajów alpejskich w konkurencjach zjazdowych, czy Skandynawowie lub Związek Radziecki w konkurencjach klasycznych. Chcielibyśmy uniknąć takich słabych wyników, jakie osiągnęli niektórzy nasi zawodnicy w Innsbrucku.

Przy takim rozumieniu planujemy wysłanie do Grenoble w narciarstwie: 2-3 skoczków, 4-5 kombinatorów klasycznych, a więc pełną obsadę tej konkurencji, 3-4 biegaczki do sztafety i biegów indywidualnych oraz 2-3 alpejczyków. W chwili obecnej nie przewidujemy udziału naszych biegaczy, którzy w świetle wyników ostatniego sezonu posiadają w sztafecie szanse na miejsca od 7-9, a w biegach indywidualnych na miejsca w trzeciej i czwartej dziesiątce. Nie odbieramy in jednak całkowicie szans na udział w Olimpiadzie, o ile dowiodą swymi wynikami w okresie bezpośrednio poprzedzającym Igrzyska Olimpijskie, że można liczyć na dobre wyniki z ich strony.

Analizując szanse naszych reprezentantów w narciarstwie na Igrzyska Olimpijskie, Prezydium PKOl ocenia, że jedynie sztafetę kobiet 3 x 5 km stać na miejsce punktowane. O miejsca w pierwszej dziesiątce powinni się ubiegać skutecznie:Kocjan w skokach, 1-2 kombinatorów klasycznych spośród takich zawodników jak Kawulok, Gąsienica Józef i Daniel - Gąsienica, Biegunówna na obu dystansach biegowych, Budna na 10 km oraz Andrzej Bachleda w slalomie specjalnym. W stostunku do innych zawodników mamy skromniejsze wymagania i przewidujemy, że są w stanie ulokować się w drugiej dziesiątce.

W dwuboju zimowym zamierzamy wysłać do Grenoble pełny zespół do sztafety oraz do biegu indywidualnego. Wobec wyrównanego poziomu zawodników można przypuszczać, że sztafeta 4 x 7,5 km posiada realne szanse na miejsca punktowane a nawet medalowe. W takiej sytuacji istnieje możliwość, że jeden z zawodników sięgnie nawet po medal olimpijski.

W saneczkach sytuacja nie jest tak dobra jak w latach ubiegłych. Wiele krajów, szczególnie zaś oba państwa niemieckie, włożyły wiele pracy w tę dyscyplinę sportu i dzisiaj nie my jesteśmy głównymi kandydatami do medali olimpijskich. Decydujemy się jednak na wysłanie możliwie pełnej ekipy uważając, że nasze zawodniczki i zawodnicy posiadają realne szanse na zajęcie miejsca w pierwszej dziesiątce z możliwością awansu na miejsca punktowane. Dotyczy to szczególnie jedynek kobiet i dwójek mężczyzn, w których to konkurencjach przynajmniej jedna zawodniczka lub jedna obsada powinny ubiegać się o miejsca w pierwszej szóstce. W łyżwiarstwie figurowym uplasowanie się pary tanecznej Poremska - Szczypa w pierwszej dziesiątce na ostatnich mistrzostwach Europy skłoniło Prezydium do zajęcia pozytywnego stanowiska odnośnie jej startu w Grenoble, jakkolwiek zdajemy sobie sprawę, że powtórzenie tego osiągnięcia w konkursie olimpijskim będzie niezmiernie trudne. Chcemy jednak w ten sposób wyrazić uznanie dla tej dyscypliny sportu, która po latach chudych zaprezentowała nam łyżwiarzy, których nie musimy się wstydzić nawet w gronie najlepszych łyżwiarzy figurowych świata.

Hokej na lodzie stanowi odrębny rozdział; jak wiadomo udział naszych hokeistów w grupie "A" turnieju olimpijskiego zależy od wygrania eliminacji z drużyną NRF. W przypadku porażki startowalibyśmy w grupie "B". Nie w tym jednak rzecz leży, gdyż nawet w przypadku zakwalifikowania się do grupy "A" nie posiadamy realnych szans na zajęcie lepszego miejsca niż ostatniego. Sedno sprawy tkwi natomiast w tym, że towarzysze z Polskiego Związku Hokeja na Lodzie nie potrafią czy nie chcą współdziałać z Polskim Komitetem Olimpijskim w przygotowaniach olimpijskich i źle na tym wychodzą. Podporządkowanie interesów reprezentacji państwowej partykularnym interesom klubów z góry wyklucza możliwość przygotowania wartościowego i zgranego zespołu. O tej prawdzie przekonał się związek nie raz na własnej skórze. Do tych uwag krytycznych muszę dodać jeszcze jedną, niezmiernie przykrą, a dotyczącą strony moralnej niektórych kadrowiczów, nie stroniących od alkoholu i wyczynów chuligańskich. Źle to świadczy o pracy wychowawczej Związku.

Sprawę udziału hokeistów w Igrzyskach Olimpijskich w Grenoble pozostawiamy jako otwartą.

Tak w skrócie przedstawiają się perspektywy nasze na Grenoble. Pragnąłbym przy tej okazji podkreślić,że elementem decydującym dla dobrego przygotowania ekipy będzie umożliwienie narciarzom i saneczkarzom wcześniejszego wyjścia na śnieg. W tym celu zadaniem Polskiego Komitetu Olimpijskiego i obu zainteresowanych związków musi być zabezpieczenie warunków do wyjazdu zagranicę: klasyków do Skandynawii, a alpejczyków do Francji. To samo dotyczy saneczkarzy.

Chciałbym jeszcze poświęcić nieco czasu przygotowaniom do kolejnych Igrzysk Olimpijskich w Monachium i Sapporo. Pragnę zwrócić uwagę członkom Plenum na fakt, że pomimo intensywnej pracy związanej z przygotowaniami do najbliższych Igrzysk Olimpijskich, praktycznie już w tym roku rozpoczęliśmy przygotowania do Igrzysk Olimpijskich w roku 1972. Rozpoczęliśmy od budowania bazy dla nowego systemu organizacyjnego, który stać się powinien w najbliższej przyszłości integralną częścią systemu przygotowań olimpijskich. Myślę o olimpijskich ośrodkach specjalistycznych, które powołaliśmy do życia, jako wyspecjalizowane grupy szkoleniowe działające przy wiodących sekcjach klubowych.

Nie jest to nic innego, jak pomoc dla klubów w podniesieniu na poziom, odpowiadający potrzebom szkolenia olimpijskiego, pracy szkoleniowej w sekcjach klubowych.Ich zadaniem jest zapełnienie dotkliwej luki jaka istnieje pomiędzy poziomem dotychczasowej pracy szkoleniowej w klubach i poziomem tej samej pracy na zgrupowaniach centralnych. W ośrodkach tych powinna znaleźć pełnowartościową opiekę utalentowana młodzież z perspektywami wysokiego wyczynu, wyselekcjonowana w imprezach szkolnych, klubowych i międzyklubowych. Nie chciałbym uchodzić za fantastę, ale otoczone właściwą opieką pionów i polskich związków sportowych olimpijskie ośrodki specjalistyczne powinny zastąpić, przynajmniej w części, zgrupowania centralne, zapewniając naszej czołówce możliwości na wysokim poziomie stojącej pracy szkoleniowej w miejscu zamieszkania, pracy lub nauki zawodników.

W tym miejscu pragnę zaapelować do członków Plenum,reprezentujących wszystkie zainteresowane piony i polskie związki sportowe, aby olimpijskie ośrodki specjalistyczne stały się ich oczkiem w głowie i zostały otoczone troskliwą opieką na prawach priorytetowych.

Oczywiście olimpijskie ośrodki specjalistyczne to tylko jeden z fragmentów przygotowań do Monachium. Musimy przystąpić w najbliższym czasie do rozwiązania i innych problemów, które już dzisiaj można wysunąć na czoło zagadnień mających znaczenie dla właściwego przygotowania ekipy na Monachium. Mam na myśli konkretnie dwie sprawy. Pierwsza dotyczy zwiększenia udziału i pomocy nauki dla przyszłych przygotowań olimpijskich. Dotychczasowa współpraca na tym odcinku pomiędzy Instytutem Naukowym Kultury Fizycznej i wyższymi uczelniami wychowania fizycznego z jednej strony, a Polskim Komitetem Olimpijskim z drugiej strony, z punktu widzenia potrzeb na Monachium jest niewystarczająca. Placówki naukowe kultury fizycznej, spośród których szczególna rola przypada AWF, muszą w większym niż dotychczas zakresie uwzględniać w programach swych prac problematykę sportu wyczynowego i bardziej konkretnie zaspakajać potrzeby praktyki w przygotowaniach olimpijskich. Bez doprowadzenia do ścisłej współpracy pomiędzy nauką a praktyką na tym odcinku, nie uzyskamy w Monachium wyników na jakie stać sport polski. Pod tym względem świat poszedł daleko naprzód i we wszystkich państwach, które pretendują do czołowych miejsc w sporcie światowym praktyka opiera się ściśle na rezultatach badań i osiągnięciach naukowych.Nie możemy pozostać wyjątkiem w tym zakresie i planować nasze przyszłe osiągnięcia jedynie na podstawie inwencji trenerów, nawet o wielkim doświadczeniu praktycznym.

Drugim ważnym problemem w aspekcie Monachium jest doprowadzenie do porozumienia i współdziałania Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego w zakresie przygotowań do tej specjalnie dla nas ważnej Olimpiady. Współdziałanie to jest niezbędne w zakresie zapewnienia młodzieży szkolnej i akademickiej, z której w dużej części składa się nasza czołówka sportowa i wyrastają nowe talenty dużego formatu, dogodnych warunków treningu. Powinniśmy pójść na koncepcję organizacji

ośrodków sportowych o charakterze internatowym przy szkołach średnich i wyższych uczelniach. Przykład ośrodka pływackiego w Warszawie jest dowodem, że jest to właściwa forma godzenia nauki ze szkoleniem na wysokim poziomie sportowym. Tę koncepcję można będzie zrealizować jedynie wówczas, gdy resort oświaty i szkolnictwa wyższego włączy się ze swoim autorytetem jako gestor na odcinku szkolnictwa, do przygotowań olimpijskich i będzie z nami na tym odcinku współdziałać.

Do akcji tej musimy mocno włączyć zarówno AZS jak i SZS i udzielić obu tym organizacjom wszechstronnej pomocy organizacyjnej i finansowej. W ten sposób rozszerzymy bazę naszych przygotowań na Monachium na najbardziej wartościową, uczącą się młodzież i stworzymy lepsze warunki do dopływu nowych talentów spośród młodzieży szkolnej i akademickiej.

Problemy, które poruszyłem, są tylko wybranymi zagadnieniami sportu kwalifikowanego w aspekcie przygotowań do Monachium. Obszerny materiał w tym zakresie, dotyczący całokształtu problematyki sportu wyczynowego, a więc i przygotowań do następnej Olimpiady, jest opracowywany na wrześniowe Plenum Podkomitetu. Wówczas podjęte zostaną konkretne wnioski dotyczące całości problemu.

Zbliżając się do końca mego wystąpienia chciałbym poświęcić jeszcze kilka słów dwu ważnym sprawom.

Pierwszą z nich, którą nie sposób pominąć milczeniem, jest duży wkład w osiągnięcia w dziedzinie przygotowań olimpijskich pionów sportowych, które rzeczywiście wprowadziły w czyn deklarację złożoną na poprzednim Plenum. Ta harmonijna współpraca pionów z PKOl umożliwiła realizację wielu przedsięwzięć, które bez ich pomocy nie mogłyby być pomyślnie rozwiązane.

Szczególnie chciałbym podkreślić zbieżną z interesami przygotowań olimpijskich politykę pionów, polegającą na wytypowaniu i otoczeniu szczególną opieką sekcji wiodących w klubach. Ta polityka umożliwiła Polskiemu Komitetowi Olimpijskiemu zorganizowanie przy tych sekcjach olimpijskich ośrodkóe specjalistycznych i współpracę w stworzeniu im odpowiednich warunków szkoleniowych, sprzętowych i finansowych.

Również współpraca z polskimi związkami sportowymi układała się coraz lepiej. Już do wyjątków należą związki takie,

jak na przykład Polski Związek Hokeja na Lodzie, o czym zresztą wspominałem, które nie doceniają pomocy i współpracy Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Jest ona niezbędna dla związków nie tylko w aspekcie wspólnie przeprowadzonych przygotowań olimpijskich, ale również w procesie szkolenia zaplecza i selekcji utalentowanej młodzieży oraz szkolenia i doszkalania kadr trenerskich.

I wreszcie sprawy sprzętu sportowego. Chciałbym przypomnieć członkom Plenum, że PKOl do końca I kwartału 1966 r. zakończył szeroką akcję zaopatrzenia terenu w sprzęt i urządzenia sportowe, finansowaną z funduszów Totalizatora Sportowego. Na cel ten wydatkowano kwotę 60 milionów złotych.

Od 1 kwietnia ubiegłego roku zadania te przejęły wojewódzkie komitety kultury fizycznej i turystyki,a działalność Polskiego Komitetu Olimpijskiego skoncentrowała się na zaopatrzeniu w sprzęt i urządzenia centralnych ośrodków szkoleniowych oraz olimpijskich ośrodków specjalistycznych.

Wartość zrealizowanego sprzętu produkcji krajowej wyniosła w roku 1966 - 15 milionów złotych, z czego większość wykonały zakłady podległe Zjednoczeniu Przemysłu Sprzętu Sportowego. Roczny plan importu, limitowany określoną pulą dewizową, został już wykonany do 30 września 1966 roku. Niestety nie zdołaliśmy dokonać niektórych niezbędnych zakupów z importu, na skutek braku pokrycia dewizowego. Dotyczy to importu z krajów kapitalistycznych - aparatury lekarskiej oraz aparatury filmowej.

Na zakończenie stawiam w imieniu Prezydium wniosek pod adresem Plenum, o zatwierdzenie sprawozdania Polskiego Komitetu Olimpijskiego na rok 1966 oraz programu działania na rok 1967, przedstawionych w przesłanym Towarzyszom materiałach. Czynię to w przeświadczeniu, że te dokumenty odzwierciadlają w sposób należyty faktyczny stan naszej działalności oraz odpowiadają potrzebom dalszej pracy.

Za najważniejsze zadania roku 1967 uważam:

- otoczenie specjalną opieką szkoleniową i bytową zawodników kadry olimpijskiej, a szczególnie tych, po których oczekujemy osiągnięć medalowych i punktowych, w celu stworzenia im optymalnych warunków przygotowań do startu olimpijskiego;

- pełną realizację programów szkoleniowych w stosunku do całej czołówki objętej szkoleniem centralnym, gdyż tylko szeroka praca może rozszerzyć grono kandydatów do ekipy olimpijskiej. Wyniki niektórych zawodników u progu sezonu, na przykład w lekkiej altetyce świadczą o tym, że jeszcze w ostatnim roku przed Igrzyskami możemy zyskać nowych pełnowartościowych reprezentantów na Meksyk;
- zabezpieczenie kadrowiczom w zimowych dyscyplinach sportu wcześniejszego wyjścia na śnieg i lodowiska,gdyż tylko przez przedłużony okres treningu specjalistycznego możemy liczyć, że osiągną oni dobre wyniki na Igrzyskach w Grenoble;
- pełną mobilizację szkoleniowców i organizatorów na wszystkich odcinkach przygotowań olimpijskich,wzmożoną dyscyplinę i wymagalność w stosunku do osób odpowiedzialnych za te odcinki;
- przystąpienie do realizacji zadań w perspektywie przygotowań do Monachium, a szczególnie do organizowania we współpracy z Ministerstwem Oświaty i Szkolnictwa Wyższego sportowych ośrodków internatowych przy szkołach i wyższych uczelniach;
- doprowadzenie do ściślejszej współpracy pomiędzy nauką i praktyką w przygotowaniach do Igrzysk monachijskich.

Chciałbym z tego miejsca wyrazić podziękowanie wszystkim organizacjom sportowym: pionom, polskim związkom sportowym, organizacjom związkowym i młodzieżowym, Zjednoczonym Zakładom Sprzętu Sportowego i innym instytucjom za współudział i pomoc w dotychczasowej realizacji naszych zadań. Dziękuję również działaczom Polskiego Komitetu Olimpijskiego pracującym w Komisjach oraz szkoleniowcom i pracownikom PKOl za ich trud i codzienną owocną pracę.

Równocześnie wyrażam przeświadczenie,że harmonijna współpraca wszystkich organizacji sportowych i osób odpowiedzialnych za poszczególne odcinki przygotowań olimpijskich, zapewni osiągnięcie celów, które są nam bliskie i dla których wspólnie pracujemy.

Głosy w dyskusji

Referat prezesa Włodzimierza Reczka przyjęty został przez salę gorącymi oklaskami,co najlepiej świadczyło o całkowitym poparciu planów działania na najbliższy okres.

Mimo to dyskusja - bardzo ożywiona i ciekawa - wniosła szereg nowych czynników do przyszłej działalności Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

W dyskusji zabierało głos 11 członków Plenum oraz zastępca kierownika Wydziału Propagandy i Agitacji KC PZPR Jan Skrzypczak.

Oto streszczenia wypowiedzi mówców w kolejności, w jakiej zabierali głos:

Zdzisław Straszak:

Przedstawiony przez Prezesa program dalszej działalności w pełni odzwierciedla główne tendencje i nurty pracy PKOl.Pragnę szczególną uwagę zwrócić na kilka spraw związanych nie tylko z Igrzyskami w Meksyku, ale i z następnymi, które w 1972 roku przeprowadzone będą w Monachium. Przyjęty przez PKOl kierunek szkoleniowy opierający się na "Olimpijskich Ośrodkach Specjalistycznych" powstałych (i powstających) przy klubach sportowych jest jak najbardziej słuszny. W pracy trafiają się drobne mankamenty, ale bogatsi w doświadczenie,będziemy mieli coraz lepsze osiągnięcia. Klubom należy dać możliwie jak najdalej idącą pomoc. Będą coraz silniejsze i praca ich będzie coraz lepsza. Właściwymi kuźniami olimpijskimi powinny być postawione na najwyższym poziomie organizacyjnych i sportowym - k l u b y . Wskazanym byłoby wprowadzenie w s p ó ł z a w o d n i c t w a między klubami.

O ile chodzi o sport akademicki, z radością należy stwierdzić, że w sprawozdaniu przyznano mu jedną z czołowych ról. Stwierdzić należy jednak brak dostatecznej bazy urządzeniowej zarówno do sportu wysokokwalifikowanego, jak i do prowadzenia zajęć obowiązkowych na studiach wyższych. Niedobór bazy urządzeniowej wyraża się kwotą miliarda złotych. Sport akademicki jest niedostatecznie finansowany. Proszę o udzielenie sportowi szkolnemu i akademickiemu pomocy finansowej.

Janusz Przedpełski:

Ocena podnoszenia ciężarów dokonana w sprawozdaniu, mówiąca o nieznacznym obniżeniu się poziomu polskiej sztangi na arenie międzynarodowej jest słuszna. Posiadamy zaledwie 4 Ośrodki Ciężarowe. Jest to za mało. Pragnęlibyśmy w przyszłym roku uruchomić 8 dalszych ośrodków. W planie dalekosiężnym przewidujemy posiadanie dwóch ośrodków w każdym województwie. Sprawa odpowiedniej bazy szkoleniowej, jest w podnoszeniu ciężarów rzeczą zasadniczą.

Jan Skrzypczak - zastępca kierownika Wydziału Propagandy i Agitacji KC PZPR:

Dzisiejsze Plenum ma do spełnienia bardzo doniosłą rolę. Jeśli dokonamy właściwej analizy pracy kadry olimpijskiej, jeśli dzisiejsze Plenum dokona wartości tej kadry, będziemy w stanie prawidłowo określić program i skutecznie pomóc w realizacji planów przygotowań do Igrzysk Olimpijskich.

Polski Komitet Olimpijski prawidłowo wykonuje zadania stawiane mu przez Partię. Umiejętnie planuje pracę i konsekwentnie ją realizuje. Cieszy się też w społeczeństwie naszym dużym autorytetem. Referat sprawozdawczy towarzysza Włodzimierza Reczka daje właściwą ocenę stanu sportu, a wytyczony program jest realny. Trzeba teraz konsekwentnie go realizować, angażując do pracy wszystkie siły. Polski Komitet Olimpijski w pełni wykona swoje zadanie, jeśli nastąpi pełna harmonia działania na różnych szczeblach. Nie może być jakiejkolwiek niekonsekwencji w działaniu.

Z referatu sprawozdawczego towarzysza Wł.Reczka dowiedzieliśmy się o wypadkach niekonsekwencji. Z tym trzeba szybko skończyć. Pomimo pewnych ustaleń ze Związkami Sportowymi zdarzało się, że prowadziły one jeszcze własną politykę startową kadry. Żaden Związek Sportowy nie powinien na własną rękę podejmować wobec kadry olimpijskiej decyzji niezgodnych z wytyczonym planem szkolenia. W realizacji tej słusznej zasady musi pomóc Główny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki oraz piony sportowe. Na piony sportowe spada także obowiązek dopilnowania tej zasady przez kluby sportowe. Musimy przyjąć twardą zasadę absolutnego przestrzegania jednolitego, scalonego kie-

rownictwa i odpowiedzialności. Będziemy udzielać pomocy Polskiemu Komitetowi Olimpijskiemu i wszyscy wspólnie bronić jego autorytetu, jako jedynego kompetentnego i odpowiedzialnego za właściwe przygotowanie zawodników do Igrzysk Olimpijskich. Można mieć różny punkt widzenia na różne sprawy. Jest na to czas w dyskusji, ale każda dyskusja musi kończyć się konkretnymi wnioskami i zadaniami oraz przyjęciem planu, który musi stać się obowiązującym dla wszystkich. W tej sprawie nie może być żadnych innych rozwiązań.

Może zbyt ostro stawiam te sprawy, ale przykład, który przedstawił tow. Włodzimierz Reczek potwierdza słuszność mego stanowiska. Mamy dobrą kadrę szkoleniową, dobre plany pracy, a nie zawsze je w 100% realizujemy. Posiadamy właściwe warunki, ażeby umożliwić naszej kadrze jak najlepsze przygotowanie do Igrzysk w Meksyku i Monachium. Mamy w tej sprawie też duże zaangażowanie i poparcie największego ruchu w Polsce, jakim jest ruch związkowy, czemu dał wyraz VI Kongres Związków Zawodowych, zakończony niedawno w Warszawie. Mamy też dla tej sprawy poparcie wszystkich organizacji młodzieżowych. W pełni popiera pracę i poczynania Polskiego Komitetu Olimpijskiego Wydział Propagandy Komitetu Centralnego, terenowe instancje partyjne, Ministerstwo Obrony Narodowej, "Gwardia" i inne piony.

Jestem przekonany, że w tej atmosferze, nasze organizacje sportowe, nasi utalentowani trenerzy oraz zawodnicy uczynią wszystko, ażeby polska ekipa olimpijska nie zawiodła naszych nadziei na Igrzyskach w Meksyku.

Chciałbym jeszcze zatrzymać się na jednej sprawie i poświęcić jej trochę uwagi, a mianowicie na pracy ideologiczno-wychowawczej. VIII Plenum Komitetu Centralnego stanowi bardzo ważne wydarzenie w życiu całego narodu. Zwróciło ono uwagę szczególnie na problematykę polityczną i ideowo-wychowawczą i wytyczyło jej nowe zadania wynikające zarówno z aktualnej sytuacji budownictwa socjalizmu w naszym kraju, jak i z optymizmu cechującego sytuację międzynarodową oraz z konieczności skutecznego udziału w tworzeniu socjalistycznej świadomości i wychowywaniu w niej całego społeczeństwa. Wytyczne VIII Plenum wskazują na szybką i pilną potrzebę ofensywnego działania w pracy wychowawczo-politycznej. Do trenerów i działaczy ape-

lujemy, by zwrócili w pracy swej szczególną uwagę na zagadnienia ideowo-wychowawcze. Nie mogą być oni oderwani od życia, od polityki prowadzonej przez Partię. Chcemy, by trenerzy nasi byli równocześnie wychowawcami naszej młodzieży i politykami. Wzmóc trzeba pracę ideowo-polityczną. Wzór dobrego olimpijczyka, to równocześnie wzór dobrego patrioty.

Każdy trener, każdy instruktor, każdy działacz sportowy musi zadać sobie pytanie, jak realizuje w codziennej swej pracy zadania polityczno-wychowawcze.

Trzeba i należy rozważyć sprawę konieczności uzupełnienia zespołów szkoleniowych PKOl kadrą, która zajęłaby się programowaniem pracy ideowej, wychowawczej, politycznej. Do pracy tej należałoby wciągnąć socjologów, wychowawców, lektorów, bo kadra nasza nie może być izolowana od tego czym żyje naród, co przeżywa i jakie ma wątpliwości. Dużą rolę do spełnienia w tej sprawie mają członkowie Partii, pracujący w sporcie. Ich zadaniem jest czuwać i działać nie tylko w swoich zakładach pracy, ale także w klubach i na boiskach.

Nie trzeba chyba wszystkich przekonywać - chociaż niektórych na pewno trzeba - że właściwa atmosfera polityczna, ideowa, będzie również sprzyjać podnoszeniu poziomu sportowego zawodnika.

Z przykrością stwierdzić muszę, że zdarzają się w sporcie zjawiska, z którymi się trudno pogodzić. Mam na myśli wykroczenia sportowców - jakie miały miejsce - pod wpływem użycia alkoholu. W stosunku do zawodników winnych wykroczeń, które miały miejsce, jak również w stosunku do działaczy i kierowników Związku powinien GKKFiT wyciągnąć jak najdalej idące konsekwencje.

Kończąc, życzę PKOl-owi i wszystkim działaczom, aby osiągnęli jak najlepsze sukcesy w pracy społecznej.

<u>Jan Mulak</u>

Nawiązując do wypowiedzi mego poprzednika pragnę podkreślić, że dobra robota sportowa musi być nacechowana czynnikami politycznego wychowania. Do niedawna zbyt jednostronnie patrzono na zawodnika. Za mało szkolono go w <u>b o j o w o ś c i</u>. W tym kierunku popełnialiśmy błędy nie tylko my. Istniejący stan trzeba zmienić. W trosce o przyszłe sukcesy olimpijskie

zwiększyć musimy stan naboru w sportach ogólnoświatowych, jak lekka atletyka, gry sportowe itd.Na sport należy również zwiększyć dotacje. Jeśli chodzi o poziom naszego sportu, to wprowadzenie decentralizacji w żadnym wypadku nie powinno oznaczać hołdowanie "przeciętności". Wysoka specjalizacja jest konieczna. Wyniki zawodników Francji i NRD uzyskiwane dzięki centralnemu szkoleniu mówią same za siebie. Gdy przebywałem we Francji widziałem, że na obozie szkoleniowym przebywało tam 500 młodych biegaczy... Unikajmy konserwatyzmu w pracy treningowej. Wyniki uzyskane przez trenera Jaworskiego, trenera iluzjonisty świadczą o tym, że przystępując do pracy z sercem i odpowiednimi wiadomościami można wiele zdziałać (piękne wyniki oszczepniczki).

Jan Kręcielewski

Optymistyczna nuta bijąca z referatu jest jak najbardziej słuszna, jeśli się zważy znaczne poprawienie dotychczasowego stanu organizacyjnego. W ciągu jednego roku nastąpiło wiele korzystnych zmian. Na marginesie planu działania warto powiedzieć, że potrafimy wymyślać i ustalać doskonałe plany i koncepcje, ale nie zawsze potrafimy je realizować.

Pełna perspektywa postępu i przyszłych wyników olimpijczyków leży w koncentrowaniu uwagi na klubach sportowych, w których istnieje wysoki stan organizacyjny, dobra baza szkoleniowa, postawiona na wysokim poziomie kadra i w których pracuje się nad wychowaniem ideowym sportowców.

Kazimierz Malczewski

W przyszłości można by zwiększyć nasze osiągnięcia medalowe na Igrzyskach Olimpijskich, jeśli szerzej i śmielej zainteresujemy się słabszymi nawet w tej chwili dziedzinami sportu.Większy nacisk położyć należy również na działalność samych organizacji i pionów. Nasz pion (wojskowy) ciągnie na swoich barkach pięciobój nowoczesny i strzelectwo, jak również w dużym stopniu narciarstwo.

Tadeusz Ulatowski

Duży nacisk w pracy treningowej prowadzimy na indywidualizację planów pracy. Zwiększyliśmy obciążenia treningowe,staramy się

ściśle przestrzegać plany startowe. Nie zawsze rozumieją nasze intencje w tym względzie różne organizacje,prowadzące "politykę" startów na własną rękę.

Jeśli chodzi o naszych trenerów, to wielu z nich posiada dużą wiedzę. Wnoszą wiele nowości do treningu, ale za wolno niekiedy działają.

Włodzimierz Gołębiewski

Nie dobrze się dzieje, że zwiększa się znacznie koszt imprez. Bardziej kalkuluje się wyjazd za granicę, aniżeli zorganizowanie imprezy w kraju.

Powinniśmy zwrócić większą uwagę na młodzież i na sprawy wychowawcze. Zawodnik prowadzić będzie się dobrze, jeżeli będzie się bać przeciwnika, jeśli zagrożona będzie jego pozycja "najlepszego, bezkonkurencyjnego".

Mieczysław Hara

Mówił o Funduszu Olimpijskim. O kwotach wpływających na ten cel piszemy w rubryce "Fundusz Olimpijski".

Edward Kosman

Kiedyś, Polski Komitet Olimpijski zajmował się wszystkim i wszystkimi. Dziś działamy już w ściśle określonych kierunkach. W różnych krajach powstają Centralne Szkoły Sportu. Warto by pomyśleć o takich szkołach i u nas. Proponuję również powołać do życia "Centralną Radę Trenerów", jak również "Gabinety Metod Szkoleniowych".

Józef Rutkowski

Program działalności szkoleniowej PKOl jest właściwy. Dokonaliśmy już w pewnym stopniu zwiększenia punktów naboru, o czym mówił Jan Mulak.

Przygotowania olimpijskie problemem państwowym. Staramy się o to - mówił dalej mgr Józef Rutkowski - ażeby przygotowania do Igrzysk Olimpijskich dostąpiły rangi i stały się problemem państwowym. Realizatorem tego programu jest właśnie Polski Komitet Olimpijski.

Pełna realizacja programów olimpijskich - wytyczona przez najlepszych fachowców - to warunek podstawowy. Inny ważny problem to sprawa uproszczonego dowodzenia. Klub czy nawet pion

nie powinien i nie może łamać polityki szkoleniowej i startowej przyszłych naszych olimpijczyków, jeśli chcemy im zapewnić realizację pełnego obciążenia treningowego.

Myśląc o Igrzyskach Olimpijskich w Monachium już dziś myślimy o jak najlepszej selekcji zawodników, selekcji która jest możliwa dzięki ruchowi spartakiadowemu.(ciągnienia zawodników coraz wyżej i wyżej). Czynimy starania, by dobór trenerów szkoleniowców był jak najlepszy, zapewniając naszym sportowcom polskich trenerów. Dlatego też niebawem powołujemy do życia katedrę w postaci "Szkoły Trenerów". Problemy dotyczące selekcji i wytyczenia modelu działania z młodzieżą będą rozpatrywane na Plenum Podkomisji do Spraw Sportu.

<u>Włodzimierz Reczek</u>

Podsumowując dzisiejszą naszą naradę obfitującą w wiele wartościowych momentów dla naszego ruchu olimpijskiego pragnę zaproponować 5 przykazań wytyczających:

1. pełny priorytet jak najstaranniejszych przygotowań olimpijskich nie tylko na Meksyk, ale przede wszystkim na Monachium,
2. pracę szkoleniową podnieść na jak najwyższy poziom
3. poświęcić dużo więcej uwagi niż dotychczas pracy wychowawczej, wciągając doń przedstawicieli różnych dziedzin: socjologów, psychologów i innych,
4. zastosować lepsze, doskonalsze metody pracy i współpracy z klubami i pionami, doskonalić bazę kadrową, związać sport jeszcze bardziej z nauką itd.
5. prowadzić żywą propagandę naszego ruchu i możliwości uzyskiwania sukcesów (które osiągać coraz trudniej). Wszelkie horoskopy powinna cechować rozwaga i umiar. Zwrócić należy uwagę na propagandę kierowaną do zawodników, trenerów i działaczy, by mobilizować ich do wytężonej pracy.

Obrady zakończył prezes Reczek optymistycznym akcentem: Panuje dobra atmosfera w naszej działalności i dla naszej działalności. Posiadamy opiekę Partii i Państwa, jak również całego społeczeństwa. Są środki na dalszą działalność. Możliwości działania posiadamy dobre. Musimy je teraz w pełni wykorzystać. (St.Z.).

U c h w a ł a

Plenum Polskiego Komitetu Olimpijskiego

z dnia 27 czerwca 1967

Po zapoznaniu się z materiałami przygotowanymi na Plenum, po wysłuchaniu referatu prezesa Polskiego Komitetu Olimpijskiego Towarzysza Włodzimierza Reczka i sprawozdania Komisji Rewizyjnej oraz po wyczerpującej dyskusji, Plenum PKOl postanawia:

1. Przyjąć sprawozdanie z działalności oraz sprawozdanie finansowe za rok 1966 i zatwierdzić program działania i plan finansowy na rok 1967.
2. Przyjąć referat prezesa PKOl jako uzupełniające wytyczne do programu pracy Polskiego Komitetu Olimpijskiego.
3. Zgodnie z wnioskiem Komisji Rewizyjnej upoważnić Prezydium PKOl do dokonywania niezbędnych zmian w budżecie w toku jego realizacji.
4. Zobowiązać Prezydium PKOl do szczegółowego omówienia na jednym z najbliższych posiedzeń wniosków wysuniętych w dyskusji i zawartych w stenogramie Plenum, a dotyczących:
   a) podniesienia poziomu pracy polityczno-wychowawczej w sporcie kwalifikowanym;
   b) umocnienia współdziałania wszystkich ogniw ruchu olimpijskiego w realizacji planów przygotowań do Igrzysk Olimpijskich w Grenoble i Meksyku;
   c) dalszej decentralizacji szkolenia kadry w oparciu o ośrodki terenowe, przy wszechstronnej poprawie bazy treningowej w tych ośrodkach;
   d) doskonalenia regulaminów ruchu spartakiadowego dla lepszego oddziaływania na poprawę poziomu wyników w sporcie kwalifikowanym;
   e) zorganizowania, przy współudziale władz oświatowych, pewnej liczby terenowych szkół sportowych i internatowych, z pełnym dwuletnim programem nauczania, gromadzących najbardziej utalentowaną sportowo młodzież.
5. Plenum PKOl zobowiązuje Prezydium do rozpatrzenia wszystkich wniosków zgłoszonych w dyskusji i uzupełniania

nimi, w miarę otwierających się możliwości, realizacji programu działania PKOl.

6. Plenum PKOl zobowiązuje Prezydium do przedstawienia na najbliższe Plenum PKOl kompleksowego planu przygotowań olimpijskich w pełnym programie Igrzysk Olimpijskich roku 1972 z uwzględnieniem planu podciągnięcia słabych dyscyplin.

Z OBRAD PREZYDIUM PKOL

Trzy główne sprawy były tematem obrad Prezydium Polskiego Komitetu Olimpijskiego w dniu 23 czerwca br. Prezes PKOl Włodzimierz Reczek przedstawił tezy do swego referatu na Plenum PKOl w dniu 27 czerwca. Tezy przyjęto jednomyślnie.

Drugim punktem obrad było sprawozdanie z realizacji zadań w zakresie pracy psychologiczno-pedagogicznej z kadrą olimpijską, trzecim - sprawa hokeja, którą poprzednio szeroko rozpatrywano na posiedzeniu Komisji Sportowej PKOl.

Sprawozdanie z pracy psychologiczno-pedagogicznej, przedstawione przez dr Erazma Wasilewskiego, dotyczyło okresu od 1 sierpnia 1966 do 30 kwietnia 1967. Okres ten poprzedziły zmiany organizacyjne w zespole. Przeprowadzono również zmiany personalne. Na stanowisko kierownika zespołu psychologiczno-pedagogicznego powołano w miejsce mgr. Pawła Rotkiewicza dra Erazma Wasilewskiego. Psychologowie i pedagodzy przystąpili wtedy do nowego stylu pracy, działając na terenie poszczególnych Związków Sportowych. Członkowie zespołu działali na tzw. "godzinach niewymiarowych" w następujących dziedzinach sportu:

boks	-	dr Czesław Czapow
gimnastyka	-	mgr Ewa Byszewska
kolarstwo	-	mgr Wiktoria Nawrocka
koszykówka	-	mgr Tadeusz Rychta
ciężary	-	dr Erazm Wasilewski
siatkówka	-	dr Adolf Molak
zapasy	-	dr Adam Frączek

W trzech dyscyplinach sportowych trzy osoby pracowały społecznie:

w piłce nożnej - mgr Marek Pilkiewicz
w pływaniu - mgr Barbara Karolczak
w strzelectwie - dr Barbara Gryglewska

Braki kadrowe uniemożliwiły objęcie opieką innych dziedzin sportu. W piłce ręcznej (mgr T.Rychta) i szermierce (mgr W. Nawrocka) ograniczano się do prac konsultatywnych.

Nie objęto dotąd pracą psychologów: lekkiej atletyki, kajakarstwa, wioślarstwa, żeglarstwa, łyżwiarstwa, hokeja na lodzie i na trawie, narciarstwa i judo.

Pragnąc ujednolicić czynności członków zespołu opracowano zakres pracy poszczególnych osób, ustalono zasady planowania (roczne plany pracy) i sprawozdawczości (kwartalne sprawozdania z pracy) oraz wprowadzono periodyczne spotkania zespołu.

Szczególny nacisk położono na nawiązanie możliwie jak najściślejszej współpracy z trenerami i lekarzami sportowymi w zakresie zagadnień wyszkoleniowych, wychowawczych i kulturalnych.

Psychologowie i pedagogowie brali udział (częściowy lub całkowity) w zgrupowaniach i konsultacjach dla zawodników, współpracowali z lekarzami i zespołami trenerskimi w zakresie zagadnień szkoleniowych, oceny niektórych właściwości i reakcji zawodników, stawiano diagnozy co do dalszych postępów specjalistycznych itd.

Członkowie zespołu psychologiczno-pedagogicznego współdziałali w opracowywaniu programów pracy wychowawczej, rekreacyjno-wypoczynkowej i oświatowej z przedstawicielami związków i kierownikami zgrupowań w poszczególnych Ośrodkach Przygotowań Olimpijskich. Prowadzono na bieżąco dokumentację psychologiczną i pedagogiczną zespołów kadry olimpijskiej i kadry młodzieżowej w różnych dyscyplinach sportowych itd. itd.

Komisja Sportowa PKOl na swym posiedzeniu w dniu 27 kwietnia stwierdziła, że:

- Poziom pracy psychologów i pedagogów jest coraz lepszy i w związku z tym Komisja Sportowa przyjęła przedstawione materiały z dotychczasowej działalności zespołu i perspektyw pracy na przyszłość.
- Należy ustalić hierarchię potrzeb pod kątem widzenia Igrzysk Olimpijskich w Meksyku i objąć szczególną opieką dyscypliny sportowe mogące przynieść dorobek medalowy.

- W związku z wysunięciem przez referenta (dr Wasilewskiego) szeregu trudności i braków w pracy zespołu,należy dążyć do uzyskania potrzebnego lokalu dla zespołu,dla prowadzenie niektórych prac, gromadzenia aparatury,przyrządów pomiarowych, arkuszy testowych i materiałów archiwalnych.

W związku z zaleceniami Komisji Sportowej PKOl poszczególnym członkom zespołu psychologiczno-pedagogicznego polecono - w miarę możliwości brać udział we wszystkich zgrupowaniach zawodników w celu:

- uaktualnienia i realizacji programu rekreacji, wypoczynku i działalności wychowawczo-kulturalnej,
- dalszego opracowywania mierników i wskaźników psychicznego stanu wytrenowania zawodników oraz niektórych właściwości psychicznych przed i w czasie startu, a w szczególności odporności psychicznej w różnych sytuacjach, umiejętności koncentracji psychicznej, zdolności opanowywania stanów przedstartowych itd.,
- ścisłej współpracy z grupami trenerów i lekarzem sportowym nad zagadnieniami doboru i selekcji zawodników w zależności od analizy postępów, stanu zdrowia i stanu psychicznego sportowców,
- szerzej niż dotychczas podjąć pracę nad zjawiskami społecznymi o charakterze konfliktowym i próbami regulowania stosunków międzyludzkich.

Dyskusja:

Nad przedstawionym przez dr Erazma Wasilewskiego sprawozdaniem z dotychczasowej działalności zabierało głos 6 członków Prezydium z prezesem PKOl Włodzimierzem Reczkiem na czele, który położył szczególny nacisk na to, ażeby pracę zespołu psychologiczno-pedagogicznego powiązać jak najbardziej z praktyką i życiem.

Cieszymy się z tego, że mamy poza sobą okres, w którym psychologowie zapoznawali się ze sportem. Teraz mogą intensywnie pracować, związani ściśle z różnymi dziedzinami spor-

tu, idąc w kierunku, który jest nam jak najbardziej potrzebny. Największy nacisk należy w pracy kłaść na 5 dziedzin sportu, w których posiadamy największe szanse olimpijskie. Zagadnieniami psychologiczno-pedagogicznymi należy jak najprędzej zainteresować lekkoatletów. Z przykrością muszę stwierdzić, że nie wszyscy trenerzy uznają wartość treningu autogenicznego. Środowiska konserwatywne trzeba jak najprędzej odpowiednio uświadamiać.

Wypowiedzi innych członków Plenum dotyczyły następujących spraw:

- Szkolenie w treningu autogenicznym należy prowadzić według jednolitej metody.
- Podobnie, jak w każdej dziedzinie, również i w działalności psychologiczno-pedagogicznej istnieje pewien wyścig. Należy więc pracować szybko i jak najbardziej praktycznie.
- Dużym naszym osiągnięciem jest to, że możemy już przedstawić pewien własny dorobek. Dorobiliśmy się specjalistów tej miary, co dr Erazm Wasilewski, dr Adam Frączek, mgr Wiktoria Nawrocka, którym należy się uznanie za ich pracę,

Na zakończenie dyskusji, sekretarz generalny Leonard Grześkowiak podkreślił, że decydujące rozmowy z Zarządami Związków, które jeszcze obojętnie odnoszą się do spraw psychologicznych i pedagogicznych, przeprowadzone będą jeszcze w lipcu. Jeśli rozmowy te nie dadzą odpowiednich rezultatów, wtedy zwrócimy się o pomoc do Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki.

Prezydium PKOl w konkluzji przeprowadzonej dyskusji postanowiło:

1. w ciągu lipca przeprowadzić rozmowy z Zarządami i Wydziałami Szkolenia Związków Sportowych na temat konieczności współpracy z psychologami, ze szczególnym uwzględnieniem sportów grupy pierwszej (tzw.grupy medalowej). Jeśli rozmowy nie dadzą odpowiednich rezultatów, sprawę powinien załatwić GKKFiT, wydając odpowiednie rozporządzenie,

2. uwzględnić problematykę psychologii w szkoleniu trenerów wszystkich stopni, jak również zapoznać z nią działaczy społecznych,
3. zespołowi psychologów zatrudnionych w PKOl nadać kierunek pracy warsztatowej, konkretnej, ponieważ zbliżające się Igrzyska Olimpijskie wymagają szczególnej koncentracji zwłaszcza w tych dyscyplinach, w których posiadamy szanse na zwycięstwa i medale,
4. na spotkaniu z pracownikami szkolenia, które odbędzie się w Poznaniu przedstawić zagadnienie psychologii jako sprawę pierwszorzędnej wagi,
5. podziękować dr Erazmowi Wasilewskiemu,jak również całemu zespołowi psychologów za dotychczasową dobrą współpracę i osiągnięte wyniki.

Sprawy hokeja na lodzie

Dyskusję o hokeju poprzedziło wystąpienie dyr.Teodora Dołowego, który przedstawił postanowienia Komisji Sportowej. W ożywionej dyskusji poruszano między innymi to, ażeby odpowiednie konsekwencje wyciągnąć nie tylko w stosunku do zawodników, którzy pili (i upijali się), ale również wobec tych, którzy nauczyli ich pić.

Postulowano, by zwrócić się do GKKFiT o powołanie do życia społecznej Komisji, która by przeanalizowała całą działalność Polskiego Związku Hokeja na Lodzie.

Podkreślano, że Zarząd PZHL toleruje partykularyzm klubowy, że ci sami działacze występują niekiedy z wręcz przeciwnymi wnioskami, że Związek nie troszczy się o narybek trenerski, opierając się jedynie na trenerach zagranicznych, że nie przestrzegało się wytyczonego kalendarza sportowego itd. itd.

Niektórzy dyskutanci podkreślali, że polski hokej posiada duże możliwości rozwojowe. Sytuację, jaka zaistniała w Związku trzeba zmienić. W dziedzinie szkolenia i przygotowania ekip do igrzysk i mistrzostw świata Związek musi jak najściś-

lej współpracować z Pionem Szkolenia Sportowego PKOl. Plany szkoleniowe muszą być ściśle i konsekwentnie realizowane.

Prezydium Polskiego Komitetu Olimpijskiego postanowiło przyjąć następujące wnioski:

1. Pion Szkolenia Sportowego PKOl zbierze dokładne materiały na temat pracy Polskiego Związku Hokeja na Lodzie. Materiały te mają być przekazane Departamentowi Sportu GKKFiT i przedstawionę Radzie Sportu.
2. Sprawę hokeja na lodzie podjąć należy ponownie na posiedzeniu Prezydium PKOl w dniu 14 lipca br. Na posiedzenie to zaproszeni będą Prezes i członkowie Zarządu PZHL. (St.Z.)

Z OBRAD KOMISJI SPORTOWEJ

W trosce o rozwój hokeja

Hokej polski - mimo podniesienia się poziomu przeciętnego czołowych naszych drużyn klubowych - przechodzi od dłuższego czasu pewien kryzys. Krytykowany jest jego poziom organizacyjny, stosunek Związku do klubów i klubów do Związku, praca szkoleniowa i wychowawcza kadry, zaniedbania w przygotowaniu narybku młodzieżowego i troski o jego morale, niedostateczne zwrócenie uwagi na doszkalanie naszych trenerów itd.itd.

Niepokój budzi również sprawa przygotowań drużyny reprezentacyjnej do Igrzysk w Grenoble, czego dowodem pismo wysłane w dniu 22 lutego br. do GKKFiT, w którym Polski Komitet Olimpijski sygnalizował, iż PZHL nie realizował ustalonych na konferencji w dniu 27 maja 1966 r. postanowień w sprawie planów szkoleniowych i organizacyjnych. Oto treść pisma:

Do
Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki
Departament Sportu

Na roboczym zebraniu z Trójką Olimpijską Hokeja na Lodzie w dniu 10.I.67 r. omawiano między innymi sprawę realizacji pod-

jętych wspólnie przez GKKFiT, PKOl, piony sportowe i PZHL postanowień z konferencji z dnia 27 maja 1966 r.

W oparciu o szczegółową analizę dokumentu stwierdzamy, że przyjęty wspólnie plan szkoleniowy i organizacyjny nie jest przez PZHL realizowany zgodnie z ustaleniami.

Uchybienia dotyczą:

1. skrócenia ostatniego okresu przygotowań do Mistrzostw Świata,
2. zmiany terminarza i regulaminu Spartakiady, co uniemożliwiło wykorzystanie imprezy jako elementu dopingującego zespoły klubowe do wzmożonej pracy w okresie po Mistrzostwach Świata,
3. brak zainteresowania turniejem o nagrodę PKOl, który miał wypełnić lukę w rozgrywkach krajowych (w czasie pobytu reprezentacji na mistrzostwach świata).

W oparciu o w/w przykładowo wybrane niedociągnięcia organizacyjne, opóźniające robocze wykonanie przyjętych postanowień proponujemy uprzejmie przeprowadzenie analizy pracy PZHL od strony organizacyjnej, co w naszym przekonaniu jest konieczne dla dobra dalszego rozwoju reprezentacji i zaplecza hokeja na lodzie.

Dyrektor
d/s Szkolenia Sportowego
dr Tadeusz Ulatowski

W niewłaściwy też sposób prowadzona była praca wychowawcza. I to na różnych szczeblach. Można powiedzieć, że nie istniała ona prawie wcale. Jaskrawym tego dowodem były ekscesy dokonane przez kilku hokeistów w czasie leczenia balneologicznego w Ciechocinku.

Na nie odpowiedni sposób zachowania i postępowania niektórych naszych hokeistów zwróciła uwagę prasa sportowa, między innymi "Sport" katowicki w artykule z dnia 17 maja br. pt. "Opary alkoholu nad lodowiskami" i "Przegląd Sportowy" w artykule pt. "Próba naświetlenia słabości reprezentacji polskiej" z dnia 14 kwietnia br.

Złe zachowanie członków kadry narodowej miało ujemny wpływ na naszą drużynę młodzieżową, co uwidoczniło się w czasie startu naszej reprezentacji na turnieju moskiewskim.

W tej sytuacji Polski Związek Hokeja na Lodzie nie mógł tuszować nabrzmiewających coraz bardziej spraw, dotyczących części kadry narodowej i stąd postanowienia oraz list skierowany przez PZHL do Polskiego Komitetu Olimpijskiego, którego odpis przedstawia się następująco:

Polski Związek Hokeja na Lodzie

Warszawa 12.VI.67 r.

Polski Komitet Olimpijski
Komisja Sportowa

Polski Związek Hokeja na Lodzie informuje z przykrością,iż po dokonaniu szczegółowej analizy wyników zespołu reprezentacyjnego w minionym sezonie oraz oceny postawy sportowej i moralnej zawodników - niestety nie widzi w zasadzie możliwości uczestniczenia w nadchodzącej Olimpiadzie w Grenoble.

Szczegółowe uzasadnienie naszego stanowiska przedstawione zostało i omówione na konferencji w PKOl w dniu 9.VI.br.
A oto główne przyczyny, które zmuszają nas do wysunięcia wyżej sformułowanego wniosku:

1. Brak należytego postępu zespołów reprezentacyjnych w sezonie 66/67.
2. Obniżenie poziomu gry reprezentacji, które uwidoczniło się szczególnie na Mistrzostwach Świata w Wiedniu.
3. Brak pełnowartościowej drużyny narodowej w wyniku skreślenia z kadry następujących zawodników: W.Kosyl, R.Góralczyk, P.Szlapa, W.Komorski za naruszenie dyscypliny. St.Fryźlewicz, L.Czachowski - zawieszenie w prawach zawodniczych - dochodzenie dyscyplinarne w toku.

   H.Sitko, T.Kilianowicz, S.Wilczek, A.Żurawski - wskutek bardzo słabej gry podczas MS w Wiedniu i braku perspektyw rozwojowych.
4. Trudności z uzupełnieniem pierwszego zespołu,gdyż drużyna juniorów na turnieju w ZSRR wykazała poważne braki w wyszkoleniu i niski poziom dyscypliny sportowej i moralnej.

5. Konieczność stworzenia silnej, odmłodzonej reprezentacji na kolejne Mistrzostwa Świata w roku 1969, które rozgrywane będą według nowego systemu.

Zachodzi obawa, iż w wypadku konieczności uczestniczenia w turnieju olimpijskim - mimo zabezpieczenia i zrealizowania w pełni cyklu przygotowań, odmłodzona gruntownie reprezentacja nie będzie w stanie nie tylko zakwalifikować się do grupy "A", ale i zająć odpowiadające naszym ambicjom miejsce w grupie "B". W tej sytuacji wydaje się słuszne podjęcie decyzji o skreśleniu hokeja na lodzie z udziału w nadchodzącej Olimpiadzie i skierowanie przeznaczonych na ten cel środków finansowych na intensyfikację planu szkolenia zaplecza kadry i juniorów.

Skład przyszłej kadry narodowej oraz plan szkolenia opracowany zostanie w terminie do 30 lipca br., po decyzji władz nadrzędnych i Walnego Zgromadzenia PZHL.

Prezes Polskiego Związku Hokeja na Lodzie

Tadeusz Wasilewski

Analiza stanu hokeja

W związku z pismem Polskiego Związku Hokeja na Lodzie odbyło się w dniu 10 czerwca br. specjalne posiedzenie Komisji Sportowej PKOl (w obecności przedstawicieli GKKFiT, PKOl, pionów sportowych oraz PZHL) na którym szczegółowo przeanalizowano poziom kadry narodowej, zagadnienia wychowawcze, pozycję hokeja na arenie międzynarodowej oraz jego perspektywy rozwojowe w naszym kraju.

Prezes PZHL T.Wasilewski w uzupełnieniu treści pisma skierowanego do Komisji Sportowej PKOl podkreślił, że podjęcie przez Związek decyzji w sprawie zrezygnowania ze startu drużyny hokejowej w Igrzyskach Zimowych w Grenoble nie przyszło łatwo. Była to jednak decyzja jak najbardziej konieczna. I to mimo postępów uczynionych w ostatnich latach. Przecież od czasu, gdy w latach 1958 - 1963 zajmowaliśmy trzynastą pozycję w świecie, zmieniło się wiele. Poprawa poziomu nastąpiła na sku-

tek pracy trenerów zagranicznych. Ulepszono metody treningowe. Dawniejszy pięciomiesięczny cykl treningowy przekształcony został na cykl ośmio, a nawet dziesięciomiesięczny.Rozszerzyła się baza techniczno-treningowa. Oddano 8 dalszych lodowisk do użytku itd.

Poprawie nie uległy kryteria selekcji zawodników. Przy ocenie uwzględniano technikę, bojowość i warunki fizyczne hokeistów. Nie zwracano natomiast uwagi na kryteria moralne. I stąd głównie obecny stan, który zmusił nas do skreślenia z kadry kilku zawodników. Zachodzi konieczność przebudowy kadry.

Jeżeli chodzi o pracę wychowawczą, to stwierdzić musimy - oświadczył prezes PZHL ob. Wasilewski, że nie docenialiśmy jej ani w klubach ani na obozach. Sami byliśmy też za mało konsekwentni. Skreśliliśmy np. 2 zawodników z ekipy, która udała się do Kanady, ale sięgnęliśmy znów po nich na mistrzostwa świata.

W tej chwili wytworzyła się taka sytuacja, że nie jesteśmy w stanie, bez przymykania oczu na przewinienia zawodników, zmontować drużyny na poziomie.

Radosnym objawem jest to, że podniósł się wyraźnie poziom przeciętny naszego hokeja i wzrosło znacznie zainteresowanie się tą męską, bojową grą. O ile w latach 1958 - 63 przeciętna ilość widzów na spotkaniach mistrzowskich i ekstraklasy wynosiła 2,5 tysiąca, to w ostatnim pięcioleciu wzrosła o 2 tysiące.

Zarówno prezes Wasilewski, jak i wiceprezes Naorniakowski oceniając poziom naszej drużyny reprezentacyjnej na Igrzyska w Grenoble oświadczyli, że nie mamy żadnych szans na zwycięstwo z drużyną NRF, w spotkaniu eliminacyjnym, jeśli drużynę zmontujemy na nowo. NRF to groźny przeciwnik. W Innsbrucku przegraliśmy mecz eliminacyjny 1 : 2. Teraz czekałaby nas sroga porażka. W grupie "B" mogłaby nas pokonać Rumunia,Austria, Norwegia, a nawet Jugosławia. Wszystkie te drużyny czynią szybkie postępy.

Trudność z montowaniem zespołu reprezentacyjnego tkwi również w tym, że kluby niechętnie oddają swoich graczy do reprezentacji, nie chcąc na pewien okres tracić czołowych zawodników do spotkań klubowych.

Na zadane sobie pytanie, czy istnieje szansa poprawienia lub co najmniej utrzymania zdobytej w hokeju pozycji, prezes Wasilewski stwierdził, że "dotychczasowymi środkami nie zdziała się dużo. Co więcej grozi nam znaczny regres. Powinniśmy się zatroszczyć o jakość lodowisk, ponieważ na ostatnich mistrzostwach świata okazało się, że nasi hokeiści nie potrafią jeździć na dobrze przygotowanej płycie ("wyostrzonej"), a nawet bali się wyjść na lodowisko...

Długa i ożywiona dyskusja

Po przedstawicielach Polskiego Związku Hokeja na Lodzie zabierali głos członkowie Komisji Sportowej i zaproszeni goście. Wypowiedzi ich nacechowane były głęboką troską o przyszłość i poziom naszego hokeja, jak również o podniesienie obyczajów i morale niektórych zawodników.

Oto wypowiedzi kilku dyskutantów, wypowiedzi rzucające jaskrawy snop światła na całokształt sprawy:

- dr E. Kosman mówił o konieczności stworzenia dalekosiężnego, realnego planu działania i szkolenia. Trzeba budować od podstaw i szkolić młodzież na wzór Czechosłowacji, wprowadzając różne grupy wiekowe (Czechosłowacy w szkoleniu młodzieży do lat 18 posiadają 3 grupy wiekowe). Zwiększyć należy również środki na kadrę młodzieżową, jak również zwiększyć natężenie treningu zwłaszcza z seniorami i konsekwentnie ich wychowywać. "Skończmy z zabawą, a przystąpmy do tak solidnego treningu, jak to czynią hokeiści radzieccy, a wtedy przyjdą też odpowiednie wyniki".

Zwiększyć należy również ilość lodowisk i odpowiednio je wyposażyć. Wtedy za kilka lat doczekamy się drużyny na poziomie w tej bojowej, atrakcyjnej, szybkiej grze. Hokej to gra o dużej przyszłości. Staje się sportem zimowym nr 1. Telewizja przyciąga i przybliża znacznie widza do tej gry. Zainteresowanie społeczeństwa hokejem wzrasta i wzrastać będzie coraz bardziej.

M.Ozga: W okresie powojennym wyróżnić można 3 okresy: Pierwszy, to lata 1947-1955 - improwizacji, bez środków i bez lodowisk, drugi - lata 1956-1961 okres stagnacji,wreszcie trzeci - lata 1962-1966 próba odbudowy hokeja. W tym czasie doszliśmy do średniego poziomu europejskiego. O dalszym postępie nie będzie mowy bez rozwiązania szeregu ważnych spraw, jak większego, wychowawczego oddziaływania na zawodników, podniesienia kwalifikacji naszych trenerów (czy zawsze sprowadzać będziemy trenerów z zagranicy, nie troszcząc się o podniesienie poziomu i wychowanie ewtl. przy trenerach zagranicznych w ł a s n y c h trenerów?) itd.

Uregulowana powinna być i to jak najprędzej sytuacja: klub, Związek, PKOl. Poczynania PKOl nie zawsze znajdowały uznanie w oczach Zarządu Związku. Selekcja zawodników - pod kątem wzrostu - musi być jednym z czynników (przeciętny wzrost zawodników drużyny ZSRR wynosi 176,6 cm, Szwecji 180,1, Polski zaledwie 172,6 cm) na który większą należy zwrócić uwagę. Wciąż obserwuje się słabą jazdę na łyżwach naszych zawodników, brak myśli taktycznej w grze. Nie ma łączności ataku z obroną itd.

Narzekamy na brak lodowisk, ale kiedyś czy nie mówiliśmy o tym, że gdy będziemy mieli w Polsce choć p i ę ć lodowisk to dojdziemy do czołówki...?

Dziś - po okresie "próby odbudowy" hokeja znaleźliśmy się w sytuacji z roku 1961. Trzeba szukać dróg prawdziwej odbudowy hokeja.

D. Brygman stwierdził, że zła sytuacja Związku nie wynikła w ostatnich miesiącach. Istnieje chyba od kilku już lat. Wnioski należało wyciągać już znacznie wcześniej. Wycofywanie się ze startu w Igrzyskach Olimpijskich nazwać można kompromitacją. Dlaczego już wcześniej nie mówiło się o warunkach fizycznych, jak również i moralnych wszystkich naszych zawodników, dlaczego nie eliminowano starszych graczy, którzy wywierali niewłaściwy wpływ na młodszych kolegów. Byłem świadkiem obozu w Wiśle i widziałem wiele...

Popyt na zawodników zwiększył się i dlatego przymykało się oczy na wiele spraw. Jeśli chodzi o stosunek zawodnik - tre-

ner, sytuacja jest w tej chwili taka, że zawodnicy kierują trenerami.

Ob. Stolarek mówił o braku konsekwencji i linii w działalności Związku, braku egzekutywy trenerów w stosunku do zawodników, jak i Związku do trenerów. Poważniej i solidniej trzeba traktować trening. Trener hokeistów radzieckich Wsiewołod Bobrow stwierdził, że "Polacy bawią się w hokej,ale nie g r a j ą". Nie można się też dziwić, że na wspólnych treningach wystawiał przeciwko naszej drużynie... d w ó c h swoich graczy. To nie wymaga komentarzy.

L. Grześkowiak stwierdził, że z wywodów przedstawicieli PZHL i listu skierowanego do PKOl możnaby wnioskować, że winę za istniejący stan ponoszą s a m i tylko zawodnicy. Potępiamy jak najostrzej złe zachowanie się niektórych członków kadry i w stosunku do winnych wykroczeń należy wyciągać jak najdalej idące konsekwencje. Ale czy władze Związku są bez grzechu,gdy na wiele spraw patrzało się przez palce? Z pewnością PZHL nawet jeszcze teraz nie wystąpiłby z całą sprawą, gdyby nie został zmuszony do odsłonięcia przyłbicy.

PZHL jest jedynym Związkiem z którym stosunki nie układały się dobrze. Związek nie reagował na wytyczne i uwagi PKOl, nie starał się ściśle z nami współpracować. Ze swej strony pragniemy pomagać Związkowi we wszystkich słusznych pociągnięciach i sprawach, ale dopiero wówczas, gdy otrzymamy odpowiedź, w jakim stopniu i na jaki cel zużytkowana została dotacja PKOl, który pokrywa przecież przygotowania drużyny reprezentacyjnej. Spośród 23 dyscyplin objętych przygotowaniami olimpijskimi, PZHL jest jedynym, odizolowanym Związkiem, z którym nie znajdujemy wspólnego języka i zrozumienia do naszych kierunków pracy. O słabości organizacyjnej i sportowej winniśmy mówić z otwartością i szczerością. Przyjęliśmy zasadę taktyki partnerstwa, współdziałania i taka taktyka obowiązuje obie strony.

Proponuję, by wystąpić do Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki z propozycją kompleksowego rozpatrzenia zagadnień związanych z potrzebami i perspektywami rozwojowymi hokeja. Pragniemy hokejowi pomóc jak najbardziej, oświadczył na zakończenie Sekretarz Generalny PKOl Leonard Grześkowiak, pod hasłem: "Polski hokej i jego wyniki".

T. Dołowy podsumowując całą dyskusję między innymi powiedział: W 1961 roku, wkraczając w okres próby odbudowy hokeja postanowiliśmy, że do Tampere na mistrzostwa świata powinien jechać całkowicie odmłodzony zespół. Nie dopilnowaliśmy wówczas tego i stąd wynikły dalsze następstwa. Sankcje zaproponowane przez Związek w stosunku do zawodników są słuszne, bo naruszyli regulamin kadry olimpijskiej. Konieczne jest opracowanie i to w terminie jak najkrótszym, właściwych planów przygotowań nowej kadry. Deklarujemy jak najdalej idącą pomoc przy realizacji tych planów, które powinny poprzeć kluby,federacje i piony sportowe. Musimy zwrócić szczególną uwagę na doszkolenie krajowej kadry trenerskiej.

Zarówno te, jak i inne sprawy dotyczące najważniejszych zagadnień naszego hokeja - ze szczególnym zwróceniem uwagi na podniesienie morale przyszłych członków kadry - powinny być szczegółowo rozpatrzone.

Na zakończenie Komisja Sportowa postanowiła wystąpić do Prezydium PKOl z wnioskami, z których najważniejszy stanowi: zwrócenie się z prośbą do Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki w sprawie kompleksowego rozpatrzenia zagadnień związanych z perspektywami i potrzebami hokeja na lodzie, jak również z programami szkolenia.

O dyskusji na temat hokeja patrz również art. pt. "Z obrad Prezydium PKOl". (St.Z.).

Z DZIAŁALNOŚCI KOMISJI WSPÓŁPRACY Z PKOL

Akcja Funduszu Olimpijskiego nabierze coraz realniejszych kształtów

Poniższe zestawienie wpłat na Fundusz Olimpijski wskazuje wyraźnie na coraz większe uaktywnianie się działalności na tym odcinku. W zasadzie w tej chwili tylko nieliczne Wojewódzkie Komisje Współpracy z PKOl mają konto świadczące o całkowitym braku pracy. Trzeba powiedzieć, że obecnie już tylko od Wojewódzkich Komisji zależy czy rezultaty zbiórki na Fundusz Olimpijski będą bardzo dobre, dobre, lub mierne. Tezę taką wysu-

wamy na podstawie wielu konkretnych faktów. Po pierwsze list Centralnej Rady Związków Zawodowych w sprawie poparcia przez ruch związkowy naszej akcji, w dalszym ciągu obowiązuje. Po drugie w ślad za CRZZ działalność naszą poparło szereg instytucji centralnych, gospodarczych i społecznych. I tak Naczelna Rada Spółdzielcza wystosowała specjalne pismo do wszystkich Zarządów Centralnych Związków Spółdzielczych, zalecające wzięcie poważne pod uwagę potrzeb polskiego ruchu olimpijskiego. Centralny Związek Spółdzielczości Pracy uchwalił specjalny apel do olbrzymiej rzeszy spółdzielców pracy. W apelu tym m.in. czytamy "Zarząd Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy jest przekonany, że spółdzielczość pracy w całym kraju poprze Apel Olimpijski PKOl i tym samym przyczyni się do właściwego przygotowania naszej narodowej reprezentacji na Igrzyska Olimpijskie w 1968 roku. Wyrazem tego poparcia ze strony spółdzielczości pracy winny być uchwały zbliżających się walnych zgromadzeń członków spółdzielni, przewidujące datowanie pewnych kwot z podziału czystej nadwyżki - na rzecz PKOl. Piękny jest odzew CZSP. Stołeczny Związek Spółdzielni Pracy wpłacił na konto PKOl 10 tys. zł i postanowił zwrócić się z apelem do wszystkich spółdzielni pracy, zrzeszonych w Stołecznym Związku Spółdzielni Pracy o poparcie finansowe naszej działalności. Łódzki Związek Spółdzielni Pracy uchwalił 30 tys. zł na pokrycie kosztów związanych z wyjazdem do Meksyku jednej zawodniczki z terenu miasta Łodzi.

Rzemiosło Polskie znane ze swej ofiarności na rzecz akcji i czynów społecznych nie chciało stać na uboczu i jak najenergiczniej włączyło się w ten wielki społeczny nurt, jakim jest gromadzenie środków na przygotowania olimpijskie. Chodzi tu już nie tylko o Grenoble i Meksyk - myślimy o roku 1972 i jeszcze dalej Przy Izbie Rzemieślniczej w Warszawie powstał pierwszy Stołeczny Komitet Funduszu Olimpijskiego, a wszystkie cechy rzemiosł różnych branż wpłaciły już na konto PKOl około 200 tys. zł.

Ukoronowaniem jak gdyby naszej szeroko rozwijającej się akcji było specjalne pismo Przewodniczącego Komitetu Drobnej Wytwórczości Ministra Lechowicza, skierowane do wszystkich podległych jednostek, który pisze "W roku przyszłym odbędzie się

XIX Olimpiada w Meksyku i X Zimowa w Grenoble. Ze wszech miar celowe jest czynienie starań, aby pozycja naszego kraju w sporcie światowym, świadcząca o prężności i sprawności fizycznej jego obywateli, stale wzrastała. Oprócz przygotowań organizacyjnych, wymaga to również zabezpieczenia niezbędnych środków materialnych. Polski Komitet Olimpijski oczekuje na pomoc ze strony całego społeczeństwa, wzywając do ofiarności na ten cel. W dalszej części listu Przewodniczący Komitetu Drobnej Wytwórczości zwraca się o okazanie najskuteczniejszej pomocy dla realizacji celów, jakie w zakresie rozwoju kultury fizycznej stoją przed całym naszym społeczeństwem. Wobec tak przychylnego klimatu wyrażonego w konkretnym zaangażowaniu się do naszej akcji wszystkich najważniejszych czynników, powinniśmy zrobić wszystko, aby to poparcie i sprzyjający klimat jak najlepiej wykorzystać. Zaczynamy robić to coraz lepiej, ale trzeba to wyraźnie powiedzieć, że niektóre komisje nie zrobiły dosłownie nic, ani w zakresie Funduszu Olimpijskiego, ani w innych akcjach Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Uwagę tę dedykujemy szczególnie sekretarzom Komisji. Przyjdzie bowiem czas oceny ich pracy, a w obecnym stanie rzeczy ocena ta wypadłaby żenująco.

Zestawienie wpłat na F.O. w 1967 r.

Lp.	Województwo	Od 1.I. do 31.IV.67 r.	Od 1.IV. do 20.VI.67 r.	Razem
1.	Białystok	1.770	-	1.770
2.	Bydgoszcz	6.400	500	6.900
3.	Gdańsk	5.081	4.113	9.184
4.	Katowice	50.897	37.950	88.847
5.	Kielce	2.200	500	2.700
6.	Koszalin	5.500	3.312	8.812
7.	Kraków	10.470	13.918	24.388
8.	Lublin	23.468	25.754	49.222
9.	Łódź m.	3.701	149.500	153.201
10.	Łódź woj.	12.350	17.660	30.010
11.	Opole	1.041	1.700	2.741

Lp.	Województwo	Od 1.I. do 31.IV.67 r.	Od 1.IV. do 20.VI.67 r.	Razem
12.	Olsztyn	509	-	509
13.	Poznań	9.484	6.220	15.704
14.	Rzeszów	2.000	2.200	4.200
15.	Szczecin	1.076	1.300	2.376
16.	Warszawa - m.	137.082	161.859	298.941
17.	Warszawa woj.	2.500	45.700	48.200
18.	Wrocław m.	1.800	5.500	7.300
19.	Wrocław woj.	15.804	1.500	17.064
20.	Zielona Góra	7.800	-	7.800

Z prac Komisji Wojewódzkich

G d a ń s k

24 maja br. odbyło się w Gdańsku zebranie Wojewódzkiej Komisji Współpracy z PKOl. Podczas bardzo interesującej i żywej dyskusji omówiono sprawozdanie z przebiegu tegorocznego "Dnia Olimpijczyka" na terenie województwa gdańskiego oraz akcję Funduszu Olimpijskiego. Omówiono również problemowy plan pracy Komisji do końca bieżącego roku.

O p o l e

Z ciekawą inicjatywą wystąpili działacze Opolskiej Komisji Współpracy z PKOl. W dniu 29 maja spotkali się oni z przedstawicielami Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego oraz Opolskiego Ogólnopolskiego Zrzeszenia Prywatnego Przemysłu. Na spotkaniu tym omówiono formy świadczenia na rzecz przygotowań olimpijskich, przy czym chodziło nie o jednorazową wpłatę, lecz stałą comiesięczną pomoc. Należy przypuszczać, że Opole, które ma na razie bardzo słabe wyniki na odcinku F.O. zajmie wreszcie należne mu miejsce i na tym polu.

W r o c ł a w

23 czerwca odbyło się bardzo ciekawe zebranie Wrocławskiej Komisji Współpracy z PKOl, na którym omówiono przede wszystkim

aktualną sytuację na odcinku prowadzonej akcji F.O. Poddano gruntownej analizie przyczyny słabo rozwijającej się akcji. Tak przebieg dyskusji, jak i opracowane plany pozwalają przypuszczać, że w bardzo krótkim czasie we Wrocławiu nastąpi radykalna poprawa na odcinku F.O.

W a r s z a w a woj.

Niedawno utworzona Wojewódzka Komisja w Warszawie odbyła wspólne zebranie z Komisją Organizacji i Łączności z Terenem PKOl. Zebranie odbyło się w Płocku. To dobry prognostyk.Komisja sięgnęła po najlepszych swoich działaczy z terenu całego województwa. Wyniki działalności powinny być dobre.

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

Konferencja prasowa Brundage'a i Vasqueza

MEXICO 68 - BIULETYN OLIMPIJSKI Prezes MKOl Avery Brundage przyjął w Chicago prezesa komitetu organizacyjnego Igrzysk Olimpijskich w Meksyku-Pedro Ramireza Vasqueza, który złożył kolejne sprawozdanie ze stanu przygotowań olimpijskich. Po dwudniowych rozmowach Brundage i Ramirez Vasquez zwołali konferencję prasową celem poinformowania dziennikarzy o wyniku przeprowadzonych rozmów.

Prezes MKOl wyraził przedstawicielom prasy amerykańskiej, agencji prasowych świata, radia, telewizji i filmu swoje całkowite zadowolenie z przedłożonego mu sprawozdania, jak również pełne zaufanie do organizatorów Igrzysk w Meksyku. Odpowiadając na liczne pytania obecnych uczestników konferencji prasowej, Pedro Ramirez Vasquez stwierdził, że trzy czwarte wszystkich instalacji sportowych są już całkowicie gotowe i że wszystkie wysiłki koncentruje się obecnie nad konstrukcją i wyposażeniem dodatkowych budów, jak wioski olimpijskiej i prasowej, toru kolarskiego, nad którym pracują najlepsi specjaliści świata, pływalni półkrytej, przystosowanej specjalnie do warunków klimatycznych kraju, pałacu Sportowego (którego wykończenie przebiega odpowiednio do planów), i kanału Cuemanco w Xochimilco (gdzie będą się odbywały zawody kajakowe). Projekty przedłużenia toru wyścigowego dla kajaków wzbudziły wielkie zainteresowanie dziennikarzy i fotoreporterów.

Następnie prezes komitetu organizacyjnego skomentował specjalny wysiłek czyniony w kierunku wzmocnienia akcentu kultu-



E.Brundage (po prawej), R.Vasquez (po lewej)

ralnego Olimpiad. Nie będzie to miało żadnego ujemnego wpływu na program sportowy, który pozostaje podstawą Igrzysk Olimpijskich, natomiast wpłynie z pewnością korzystnie na uwypuklenie wartości duchowych Olimpiady, pokazanych z myślą o zainteresowaniach krajoznawczych zwłaszcza tej części młodzieży, której kraje nie będą mogły przysłać licznego kontyngentu sportowców, liczących na sukcesy. Będzie więc to niejako pewien rodzaj rekompensaty dla nich i dla innych. Avery Brundage dorzucił, że ten kulturalny akcent Olimpiad nie jest nowy, że przeciwnie jest to nieodłączna część klasycznego olimpijskiego ducha, ożywiającego tę imprezę i że już w programie Igrzysk w Tokio i Rzymie figurowały artystyczne wystawy sztuki oraz imprezy teatralne i muzyczne.

Na pytanie jednego z dziennikarzy: - Ilu uczestników Igrzysk spodziewacie się w Meksyku?, Ramirez Vasquez odpowiedział: - Około 6.000 i mniej więcej tyleż oficjeli: kierowników delegacji, trenerów, personelu pomocniczego,dziennikarzy,

fotoreporterów itp. Jeden z dziennikarzy zapytał się o wysokość Meksyku i o reperkusje, jakie mogłaby wywrzeć na ustanawianie rekordowych wyników.

Wysokość, na jakiej usytuowana jest nasza stolica - odparł prezes komitetu organizacyjnego, nie przedstawia handicapu bardziej poważnego aniżeli specyficzne warunki klimatyczne, temperatura, nawilgocenie i inne zjawiska atmosferyczne miast, w których się odbywały inne Olimpiady. Igrzyska są zdobyczą całego świata, wszystkich narodów, bez względu na wysokość, temperaturę, wilgotność powietrza, a nie tylko kilku krajów, korzystających ze specjalnych warunków geograficznych. Nie będę poruszał detali tej sprawy, chciałbym jednak przypomnieć redaktorom sportowym, że Igrzyska Panamerykańskie odbyły się w Meksyku, że stale rozgrywa się tam mecze koszykówki, baseballu, piłki nożnej, że stale się tam produkują zespoły choreograficzne (ostatnio zespół baletowy Teatru Wielkiego w Moskwie) bez jakichś szczególnych ujemnych objawów dla uczestników tych imprez. Doświadczenie zebrane w trakcie międzynarodowych zawodów sportowych dwóch ostatnich lat dowiodło w pełni, że wysokość Meksyku nie jest wcale niebezpieczniejsza aniżeli specyfika atmosferyczna innych miejscowości świata. W Meksyku ustanawiano rekordy świata. Ale, jak to już stwierdził Avery Brundage, głównym celem i zadaniem Igrzysk Olimpijskich nie jest przecież ustanawianie rekordów.

Budżet, kwatery i transmisje na Igrzyskach Olimpijskich

Przy okazji wywiadu, udzielonego przedstawicielom prasy w Chicago, Pedro Ramirez Vasquez wypowiedział się również na temat globalnych kosztów organizacyjnych Igrzysk XIX Olimpiady. - Prezydent Republiki Meksykańskiej - powiedział - Gustavo Diaz Ordaz, pod którego wysokim protektoratem odbywać się będą Igrzyska, oczekuje od nas, że z preliminarza kosztów będą skreślone wszystkie wydatki, które nie będą uzasadnione poolimpijską użytecznością społeczną. Kraj, który jak Meksyk, znajduje się w stadium pełnej ekspansji rozwojowej nie może oczywiście wydawać bajońskich sum na inwestycje, których żywot obliczony

jest na 16 dni. Meksyk, otrzymując przywilej organizowania Igrzysk, przyjął zobowiązanie honorowe, które wypełni skrupulatnie i z godnością, tak jak wypełnił wszystkie swe poprzednie umowy międzynarodowe. Igrzyska Olimpijskie nie staną się ani ruiną ani zbawieniem dla Meksyku i nasz kraj będzie honorował swe zobowiązania nie przesadzając, ale też nie umniejszając ich ważności. Mamy nadzieję, że przysłużymy się raczej sprawie olimpijskiej, ustalając realny budżet dla wszystkich kosztów, spowodowanych przez Igrzyska i eliminując przy tym wszystkie inwestycje nie związane bezpośrednio z programem i realizacją Igrzysk. W ten sposób Igrzyska znajdą drogę do obalenia granicy, jaka eliminowała dotąd skromniej wyposażone stolice i miasta. Te ostatnie będą mogły zgłaszać swą kandydaturę olimpijską bez obawy naruszenia równowagi gospodarczej swego kraju.

Prezes Komitetu organizacyjnego, zorientowany co do pogłosek, stwierdzających, że stolica meksykańska nie zdoła stawić czoła potrzebom setek tysięcy gości, pociągniętych perspektywą obejrzenia Igrzysk, poinformował dziennikarzy, że Meksyk, zdając sobie całkowicie sprawę z obowiązku serdeczności i gościnności wobec swych gości, wie jednocześnie, że rola dobrego gospodarza polega również na podejmowaniu i zakwaterowaniu zaproszonych gości w granicach posiadanych środków. Wobec tego komitet organizacyjny rozróżnia dwa rodzaje gości: z jednej strony tych, których może podjąć i zakwaterować sam aż do granic potencjału hotelowego i specjalnych pomieszczeń, którymi dysponuje, o którego nasyceniu w swoim czasie zawiadomi i z drugiej strony telewidzów całego świata. "Ponieważ Igrzyska Olimpijskie będą po raz pierwszy transmitowane na obwodach telewizji kolorowej, Meksyk będzie usiłował maksymalnie ułatwić sposób transmitowania programu olimpijskiego za pomocą telewizji i radia. Wszystkie tory, bieżnie i pomieszczenia zakryte zostaną w tym celu wyposażone w potężne systemy oświetleniowe. Prowadzącym kamery będzie wolno poruszać się i lokować wszędzie, byle nie przeszkadzali normalnemu przebiegowi zawodów. Tak więc telewidzowie będą korzystali z widzialności o wiele lepszej, aniżeli ta, która będzie dostępna obecnej na trybunach publiczności. W ten sposób Meksyk ma nadzieję na peł-

ne usatysfakcjonowanie wszystkich widzów, oglądających Igrzyska, albowiem jest rzeczą zrozumiałą, że żadne miasto na ziemskim globie nie zdołałoby przyjąć u siebie wszystkich, zainteresowanych przebiegiem Igrzysk, widzów. Wreszcie Ramirez Vazquez oświadczył na zakończenie: Stałe postępy techniki w przekazywaniu obrazu rozszerzają niemal z dnia na dzień, dzięki telewizji i filmowi, audytorium międzynarodowe największych imprez świata. Meksyk spodziewa się maksymalnego wykorzystania tych nowoczesnych udoskonaleń ażeby jak najlepiej wywiązać się z przyjętych na siebie zobowiązań.

Wizyta Jana Staubo

Meksyk odwiedził ostatnio norweski członek Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, Jan Staubo, który przyjechał, by się osobiście przekonać co do stanu przygotowań do Igrzysk. Po obejrzeniu wszystkich instalacji olimpijskich, z których zwłaszcza interesowały go żeglarskie tory regatowe wraz z kompletnym urządzeniem dla łodzi i widzów w Acapulco, oświadczył na konferencji prasowej swe zadowolenie ze stanu robót konstrukcji olimpijskich i swe całkowite zaufanie do zrealizowania różnych, jeszcze nie ustalonych detali wyposażenia.

Konferencja medyczna okrągłego stołu w Meksyku

L'ÉQUIPE — LE QUOTIDIEN DU SPORT

Międzynarodowa sesja "okrągłego stołu" do przestudiowania spraw, związanych ze startami uczestników Igrzysk Olimpijskich 1968 r. odbyła się w dniach 17, 18 i 19 lipca w Meksyku. Wzięli w niej udział najlepsi specjaliści meksykańscy i zagraniczni medycyny sportowej, genetyki i antropologii. Sesja ta, pierwsza tego rodzaju, mieści się w programie badań genetyki i biologii człowieka, ustalonego przez Komitet Organizacyjny Igrzysk 1968 r.

Wśród naukowców zagranicznych, którzy wzięli udział w tej sesji okrągłego stołu, znaleźli się dr Chailey-Bert, prof.Fa-

kultetu Medycznego w Paryżu i prezes międzynarodowej Federacji Medycyny sportowej, dr Baindridge z Uniwersytetu Londyńskiego, prof. Correnti, dyr. Instytutu Antropologicznego Uniwersytetu w Rzymie, dr Chin Chung Li, prof. biometrii w Uniwersytecie Pittsburga.

Reprezentacja Meksyku składała się praktycznie z wszystkich osób kierownictwa olimpijskich i sportowych władz kraju, członków komitetu organizacyjnego Igrzysk, dr Eduardo Hay, specjalisty medycyny sportowej Komitetu Olimpijskiego Meksyku i dr Eusebio Davalos Hurtado, dyr. Narodowego Instytutu Antropologii i Historii. (Nr 6602).

Zgon W.Garbe w NRF

W wieku lat 73 zmarł członek KOl NRF, W.Garbe, który w roku 1951, wespół z Georgiem Oplem stworzył stowarzyszenie niemieckie, mające na celu zbieranie funduszy olimpijskich. (Nr 6602).

Jean de Beaumont nowy prezes Francuskiego KOl

Po zdymisjonowaniu Armanda Massarda, dotychczasowego prezesa KOl Francji, instytucja ta przeprowadziła wybory nowego prezesa. Jak powszechnie tego oczekiwano, hrabia Jean de Beaumont, jedyny zgłoszony oficjalnie kandydat na następcę Mussarda, został wybrany niemal jednogłośnie. Na 24 głosy uzyskał 21.

Wybranie na prezesa Jean de Beaumonta wzmocni jego pozycję w MKOl, którego jest członkiem od 1951 r.

Zwolennik ścisłej współpracy władz sportowych i publicznych w ramach Francuskiego Komitetu Olimpijskiego, niezależny i bardzo aktywny, przyzwyczajony do zarządzania, Jean de Beaumont postara się zreorganizować strukturę FKOl na nowych podstawach materialnych. Oto co oświadczył po obraniu go prezesem:

Moją pierwszą troską będzie zharmonizować stosunki Komitetu Olimpijskiego Francji z wysoką administracją, która się podjęła przygotowań olimpijskich, nie pozbawiając go jednak

niezależności. FKOl już dawno odczuwa potrzebę nowych bodźców. Wszyscy razem postaramy się dać mu celową i skuteczną organizację, ażeby jego autorytet został nareszcie uznany przez wszystkich zarówno w sprawach przygotowań Igrzysk Olimpijskich, jak rozwoju całego sportu francuskiego.

Następnie FKOl dokooptował na członków biura płk. Crespina - dyrektora sportu w francuskim Ministerstwie do Spraw Młodzieży i Sportu oraz odpowiedzialnego za sporty olimpijskie w tym ministerstwie - Grospeilleta.

Jednogłośnie uchwalono wystosowanie do Armanda Massarda, który od roku 1933 piastował stanowisko prezesa FKOl, pisma następującej treści:

"Francuski Komitet Olimpijski, po jednogłośnym obraniu Armanda Massarda prezesem honorowym, wyraża mu swe najgorętsze uczucia i uznanie za niestrudzoną działalność na rzecz idei olimpijskiej barona Pierre de Coubertina zarówno w Międzynarodowym Komitecie Olimpijskim, jak na stanowisku prezesa w KOl Francji".

Kariera Jean de Beaumonta

Hrabia Jean de Beaumont ma 63 lata, ale pod względem fizycznym sprawia wrażenie młodszego o co najmniej 10 lat. Jean de Beaumont stoi na czele poważnej grupy finansowej o światowym zasięgu, co zmusza go do częstych podróży zagranicznych. Włada biegle językiem angielskim.

Za młodych lat uprawiał lekką atletykę (bieg 110 m ppł.) i piłkę nożną jako środkowy napastnik. Był uczestnikiem Igrzysk Uniwersyteckich na stadionie Porte Doree w 1925 r.

Szermierz i jeździec, Jean de Beaumont jest również świetnym strzelcem. Przezwano go "najlepszą strzelbą Francji". Organizował w Kenii liczne "safari" (polowania - dop.red.).

Pilot myśliwców i dowodzący eskadrą samolotów podczas wojny, były poseł Kochinchiny, de Beaumont jest żonaty i ma troje dzieci. Napisał dwie powieści, które cieszyły się powodzeniem. Jest kawalerem Legii Honorowej i wiceprezesem Akademii Sportowców. (Nr 6596).

Stosunki MKOl-NKOl

W Lozannie ogłoszono skład osobowy komisji, która została powołana w Teheranie celem przestudiowania sprawy stosunków między MKOl i narodowymi komitetami olimpijskimi. Wchodzą do niej trzej członkowie europejscy MKOl: Kroutil (CSRS) - Onesti (Wł.), Windt (Dania), jeden amerykański: De Clark Flores (Meks.), dwaj azjatyccy: Azuma (Jap.) i Ali (Pakistan), jeden afrykański: sir Ademola (Nigeria) i jeden Oceanii: Luxton (Australia). Komisja ta zbierze się 15 października w Lozannie.

Ze swej strony komitety narodowe badają możliwości utworzenia stowarzyszenia, które ma ujrzeć światło dzienne w Meksyku w 1968 r. (Nr 6596).

Budżet austriacki na Grenoble

Narciarstwo austriackie otrzymuje do dyspozycji w związku z przygotowaniami do Igrzysk Olimpijskich 1968 r. w Grenoble 3,5 miliona szylingów (135 tys. dolarów), z czego ok. 2 miln. szylingów przeznacza się na przygotowanie narciarzy konkurencji alpejskich. Budżet 3,5 miln. szylingów został przyznany w trakcie narady komisji koordynacyjnej do spraw narciarstwa austriackiego. Ministerstwo Szkolnictwa, patronujące sportowi austriackiemu, wyasygnuje na ten cel 900 tys. szyl.,Federacja Narciarska Austrii identyczną sumę. Resztę środków dostarczą organizacje turystyczne, przemysł artykułów, służących do uprawiania sportów zimowych oraz Izba Handlu i Przemysłu.

Ponadto sekcje młodzieżowe narciarstwa alpejskiego otrzymają subwencję wysokości 556 tys.szyl., narciarstwa klasycznego - 717 tys. szyl. Różne inne sekcje - 287 tys. szylingów. (Nr 6600)

Słabe działo - Felieton Martina Meiera

Sport

Tak jakby nie wystarczała przysięga o amatorstwie, ma w przyszłości każdy uczestnik Olimpiady złożyć również przysięgę w sprawie dopingu. Będzie się to odbywało w ten sposób, że będzie musiał podpisać pod przysięgą oświadczenie, że zobowiązuje się nie spożywać, nie pić i nie wdychać niczego, co wpłynęłoby na znaczne zwiększenie jego sprawności oraz nie przeprowadzać żadnych manipulacji lub sięgać do igły z zastrzykiem.

Ponadto musi być gotowy w każdej chwili do poddania się kontroli lekarskiej, która nie tylko interesuje się śladami spożycia zabronionych preparatów, lecz również chce stwierdzić czy uczestnik jest mężczyzną czy kobietą. Uśmiech jest tu zupełnie nie na miejscu, albowiem już nie raz spotkaliśmy się z zjawiskiem nagłego przedzierzgnięcia się zawodniczki w silnego chłopca. Klasycznym takim przypadkiem, jak wiadomo, była przed wielu laty rekordzistka czeska Zdenka Koubkova,która po swym ujawnieniu się przybrała imię Zdenek Koubek, występowała w Variete i wreszcie ożeniła się. Oczywiście ożenił się pan Koubek, pojmując za żonę pewną pannę.

Sir Arthur Porritt, dawniejszy lekarz przyboczny angielskiej królowej Elżbiety, obecnie przewodniczący podkomisji do spraw środków dopingowych w MKOl, przedstawił na sesji w Teheranie kilka rodzajów takich środków: amphetaminę, ephedrinę, kokainę, haszysz, heroinę, phethedrinę, methedrinę i inne.Już samo wyliczenie tych nazw powoduje mdłości.

Czy istnieje faktycznie problem dopingu? Niestety. Zgon duńskiego kolarza Knuda Enemarka Jensena na Igrzyskach Olimpijskich 1960 r. w Rzymie należy przypuszczalnie przypisać nadużyciu środków dopingowych, chociaż nie dało się tego dowieść. Szpital, w którym zmarł Enemark potraktował całą sprawę podejrzanie dyskretnie tak, że doszukując się prawdy w tej sprawie miałem chwilami wrażenie jak gdyby chodziło o jakieś kryminalne morderstwo. W pokoju Enemarka w wiosce olimpijskiej znalazłem widokówkę z Rzymu, którą właśnie pisał, a która zaczyna-

ła się od słów: "Drodzy rodzice, tutaj jest wspaniale, niedługo do was wrócę".

Cokolwiek będzie zrobione celem zwalczenia epidemii dopingowej, wszystko będzie dobre. Tyle tylko, że - przysięga jest zbyt słabym działem przeciwko wrogowi. Może należałoby zmusić zagrożonych sportowców do oglądania filmów, demonstrujących zapaść i załamanie, spowodowane środkami dopingowymi, ażeby wiedzieli co ich czeka: taka próba generalna śmierci...(Nr 65).

Sfinansowanie Igrzysk 1972 r. zapewnione

Sfinansowanie Igrzysk Olimpijskich 1972 r. w Monachium zostało już zapewnione. Fakt ten zakomunikował opinii publicznej bawarski prezes Banku Narodowego. Ponadto zapewnił on, że budowa obiektów olimpijskich na miejscu dawnego lotniska Oberwiesenfeld nie będzie kosztowała więcej aniżeli 500 milionów marek. Około połowę tej sumy uzyska się z wpływów Loterii Olimpijskiej. Pokrycie na drugą połowę jest już również zapewnione. Natomiast sama organizacja Igrzysk zostanie pokryta z wpływów za licencje telewizyjne. Komitet Organizacyjny Igrzysk 1972 r. ogłosił, że rozpoczęto już w tej sprawie pertraktacje z amerykańskimi towarzystwami telewizyjnymi - ABC, NBC i CBS. Wstępne rozmowy pozwalają stwierdzić, że w grę wchodzą milionowe sumy. (Nr 71).

Duma Meksyku: Stadion Azteków

Jednym z obiektów olimpijskich jest stadion Azteków, na którym zresztą w 1970 r. rozgrywane będą mistrzostwa piłkarskie świata, o których w krainie Azteków mówi się na ogół więcej aniżeli o Igrzyskach, które odbędą się o dwa lata wcześniej. Tłem dla Stadionu Azteków są dwa wulkany: Popocatepetl i Extaccihuatl. Sama budowla stadionu przypomina kształtem olbrzymią owalną nieckę i została tak skonstruowana, żeby być odporną na trzęsienie ziemi. Wspaniały jest drenaż boiska, które nawet po oberwaniu

się chmury schnie w ciągu kilku minut. Po wielu eksperymentach znaleziono najlepszą odmianę trawy. Na stadionie mieści się 100 tys. widzów. Szczególnie efektowne są loże prywatne, wydzierżawione za cenę 15 tys. dolarów każda na 99 lat. Kiedy stadion otwarto w maju 1966 r. wszystkie loże były już rozsprzedane, mimo iż pewna ich liczba nie jest jeszcze całkowicie ukończona. W każdej loży jest 9 miejsc siedzących i pomieszczenie, z którego może się przyglądać dalszych 10 osób. Każda loża ma własny dojazd do parkingu samochodowego. Oprócz tych prywatnych parkingów, stadion Azteków posiada do dyspozycji widzów parking na 6700 maszyn. Luksusowe jest również wykończenie loży prasowej. (Nr 96).

IMPRESJE Z SVEŃSKA SKIDSPELEN W FALUN

Od redakcji

Mgr Ludwik Fiszer, znany działacz narciarski został zaproszony do Szwecji w charakterze delegata technicznego Komisji Biegowej FIS, na wielką imprezę narciarską. Jego spostrzeżenia wyniesione stamtąd są niewzykle cenne i pouczające, dlatego podajemy poniżej artykuł specjalnie napisany dla czytelników Biuletynu. Polecamy go specjalnie narciarzom, od zawodników począwszy a na doświadczonych nawet działaczach skończywszy.

*

* *

Rok rocznie od lat wieku Skandynawian obchodzi swoje święto narciarskie organizując tradycyjne Salpansselkaspiele w Lakti Holmenkollen, Oslo i Svenska Skidspelen w Falun. W roku bieżącym miało to miejsce właśnie w Falun w dniach 20-22 stycznia.

Oglądając te wielkie zawody, w których startowała cała czołówka narciarzy skandynawskich, radzieckich i innych, nasunęło mi się sporo spostrzeżeń, z którymi chciałbym się podzielić.

Narciarska Szwecja to przede wszystkim biegi i tylko biegi. Zainteresowanie skokami jest bez porównania mniejsze, a kombinacją klasyczną wręcz znikome. Główna uwaga skupia się wokół biegów. Konkurencje biegowe stanowią główny punkt programu wszelkich większych zawodów. Narciarstwo biegowe jest w Szwecji trzonem i bazą całego białego sportu w o wiele większym stopniu niż w Finlandii czy Norwegii. Mimo to w Szwecji

zdają sobie sprawę, że młodzież coraz mniej interesuje się narciarstwem biegowym i sportem w ogóle. Z tej to przyczyny czyni się tam wiele wysiłku organizacyjnego,aby młodzież skierować w stronę sportu, a przede wszystkim ku narciarstwu.

Wysiłki te widać wyraźnie od lat kilku, kiedy to Szwedzki Związek Narciarski, dawniej uparcie trzymający się tradycyjnych w tym kraju imprez, zaczął nieśmiało lansować zawody dla juniorów. Dawni oponenci projektu mistrzostw Europy w klasie juniorów, stali się gorącymi zwolennikami tej imprezy, której projekt powstał w Europie Środkowej, ba więcej Sekretarz Generalny Szwedzkiej Federacji Narciarskiej p. Sigge Bergman wręcz forsuje w FIS projekt takich mistrzostw w konkurencjach klasycznych.

Tytułem próby odbyły się pod egidą FIS Międzynarodowe Zawody Juniorów, jako forma Kryterium. Zorganizowane one były w Murau i Harrachowie. Miałem przyjemność uczestniczyć w zawodach w Murau w charakterze fdelegata technicznego FIS. Mogę stwierdzić, że zawody te były imprezą ze wszech miar udaną i zorganizowaną przez Austriaków z dużym rozmachem. I chyba nic dziwnego, w świetle tego co powiedziałem powyżej, że wśród trzynastu uczestniczących państw (niestety zabrakło na starcie narciarzy ZSRR), najlepiej przygotowaną i wyszkoloną ekipą była właśnie elipa szwedzka, która wygrała zarówno wszystkie biegi indywidualne jak i sztafetę.

Na marginesie tego trzeba powiedzieć, że w wielu krajach otacza suę opieką młodzież, czego niestety nie można powiedzieć o naszym podwórku. Możemy tylko zazdrościć.

Wróćmy jednak do Falun, gdzie zobaczyłem przegląd całego szwedzkiego narciarstwa klasycznego. W zawodach, oprócz reprezentacji kraju (27 osób) i zawodników zagranicznych (74 osoby) brało udział 316 zawodników z całej Szwecji. W rozliczeniu na poszczególne konkurencje wyglądało to następująco: (bez zawodników zagranicznych) - w konkurencjach biegowych 32 juniorki, 36 seniorek, 98 juniorów (na dystansie 10 i 15 km) oraz 99 seniorów (30 km). W skokach w klasie juniorów startowało 26 zawodników oraz 45 seniorów. W kombinacji klasycznej startowało zaledwie 7 Szwedów, a w składzie kadry narodowej nie było ani jednego kombinatora. Liczby te,zaczerpnięte

z wielkich zawodów rzucają snop światła na sytuację w szwedzkim narciarstwie: 77% to biegacze, 21% - skoczkowie i 2% -kombinatorzy. Warto jednak zaznaczyć, że w biegu juniorek na 5 km zwyciężyła Finka przed Norweżką i Szwedką, że w biegu juniorów na 15 km zwyciężył wprawdzie Szwed, ale na drugim i trzecim miejscu uplasowali się zawodnicy radzieccy, że w kombinacji klasycznej na 16 sklasyfikowanych zawodników Szwed był dopiero 12. Wreszcie trzeba zwrócić uwagę na wspaniałe zwycięstwo Szwedki Gustafsson nad plejadą gwiazd ezropejskich z Bojarskich na czele. Natomiast w biegu głównym na 30 km Szwed Per Erik Eriksen był dopiero czwarty.

W skokach, jedyny skoczek szwedzki liczący się w konkurencji międzynarodowej - Kjell Sjoberg zajął czwarte miejsce,będąc najlepszym ze Szwedów.

Wyszukując ciekawszych momentów, dających materiał do scharakteryzowania obecnego narciarstwa szwedzkiego muszę podkreślić wspaniałe czasy, jakie uzyskali szwedzcy juniorzy na dystansie 10 km. Zwycięzca Tomas Magnusson (późniejszy zwycięzca Kryterium) uzyskał na tym dystansie wspaniały czas 33 min 23 sek. 10-ty zawodnik w tym biegu był o 2 minuty gorszy.

Wreszcie bieg rozstawny 4 x 10 km, jeden z najpiękniejszych jakie widziałem kiedykolwiek. Od startu do mety trwała pasjonująca walka między Norwegią i Szwecją.Na ostatniej zmianie w drużynie norweskiej biegł znakomity Eggen w szwedzkiej nie mniej sławny Ronnlund. Gdy wpadli na 200 metrodą prostą na słynnym stadionie narciarskim Lugnet - Ronnlund był o 10 metrów z tyłu za przeciwnikiem. Przy oszałamiającym "Heja! Heja!" Szwed odrabiał metr po metrze, ale na linii mety zabrakło mu pół deski narciarskiej. Norwegia wygrała różnicą zaledwie 0,16 sek!

Narciarze szwedzcy nie odgrywają obecnie żadnej roli w kombinacji klasycznej, a prawie żadnej w skokach. W biegach oddają często czołowe miejsca Norwegom lub Finom. Mają duży problem z młodzieżą, co również rzutuje na narciarstwo. Nie zmienia to jednak faktu, że w narciarstwie biegowym są potęgą!

kierunek Meksyk 68 **POLSKI FUNDUSZ OLIMPIJSKI** 6/67

Pięściarze popularni w brytyjskiej Polonii

Sukcesy polskich pięściarzy, odniesione w mistrzostwach Europy w Rzymie, odbiły się szerokim i głośnym echem wśród zagranicznej Polonii. Liczne zwycięstwa reprezentantów Polski na rzymskim ringu spowodowały napływ olbrzymiej fali listów do Polskiego Komitetu Olimpijskiego - z pozdrowieniami, życzeniami, wyrazami uznania zarówno dla zawodników jak i ich wychowawców oraz z opisami wzruszenia i radości, z jakimi te sukcesy zostały przyjęte.

W ślad za tymi pierwszymi oznakami radości, napłynęły i wpłaty na Fundusz Olimpijski. Oto jaki wpływ mają sukcesy reprezentantów Polski na ożywienie naszej akcji, zmierzającej przecież do niczego innego, jak do stworzenia warunków przygotowania jak najlepszej klasy i formy tym właśnie sportowcom!

Pierwsza odezwała się zawsze pełna inicjatywy Polonia brytyjska, za pośrednictwem swojego, londyńskiego Polskiego Funduszu Olimpijskiego. W ostatnich dniach czerwca, w odstępie jednego dnia, na adres PKOl nadeszły dwa listy podpisane przez prezesa p. A.Smordowskiego, który zawiadamia o objęciu dwóch kolejnych patronatów. Oto treść tych listów:

1. Wielce Szanowni Panowie,

Uprzejmie donosimy, że p.dyr. W.Zawada, właściciel londyńskiego przedsiębiorstwa WINCON MFG.CO.LTD., będąc pod wrażeniem wspaniałych walk naszych bokserów na mistrzostwach Europy w Rzymie, wpłacił nam 12C funtów szterlingów i pragnie zostać ojcem chrzestnym nad najmłodszym bokserem.

Pragniemy nadmienić, że p. W.Zawada już wcześniej dał się poznać jako sympatyk i entuzjasta polskiego sportu. W latach 1965-66 wielką serdecznością otaczał sportowców inwalidów,którzy przyjeżdżali z kraju na międzynarodowe Igrzyska Paraplegików w Stoke Mandeville. Należy nadmienić, że w okresie Mistrzostw Europy w boksie, na Fundusz Olimpijski w Wielkiej Brytanii wpłynęło Ł 237.0.0.

2. Wielce Szanowni Panowie,

Nawiązując do listu naszego z 20 bm. Nr 195/2/67, z przyjemnością donosimy, że p. Dr.R.G.Uchotski z Liverpool przesłał nam Ł 100.0.0, pragnąc zostać ojcem chrzstnym boksera Witolda Stachurskiego. Jest to już s i ó d m y patronat z Anglii. Patronat Dyr. Zawady jest więc 6-ty.

Łączymy wyrazy szacunku
za
Polski Fundusz Olimpijski w W.B.
A.Smordowski
prezes

Na tym imponująca akcja patronatowa Polaków mieszkających w Wielkiej Brytanii bynajmniej się nie skończyła! Otóż przebywający z wizytą w Polsce,b.prezes Polskiego Funduszu Olimpijskiego w Londynie,wieloletni działacz Funduszu Olimpijskiego na terenie Wielkiej Brytanii - p. Wacław Karczewski zgłosił jeszcze jeden patronat 300-dolarowy nad jednym z olimpijczyków na Meksyk. Patronat jest anonimowy, bowiem jego fundator jest tak skromny, że nie chciał ujawnić swojego nazwiska. Mamy więc już aż osiem patronatów z terenu Wielkiej Brytanii, której Polonia zdecydowanie przoduje w tej naszej wielkiej akcji, wyprzedzając nawet taką potęgę jak Polonia Amerykańska.

W Stanach Zjednoczonych - Pekao Trading Co.

Tak jak wśród Polaków rozsianych po całym świecie, pod względem objętych już patronatów na pierwsze miejsce wysunęła się Polonia Brytyjska, tak wśród Rodaków amerykańskich zdecydowany prym wiedzie "Pekao Trading Corporation".Pisaliśmy już o apelu dyrekcji tej firmy, skierowanym do swoich placówek na terenie USA. W odpowiedzi nadeszło bardzo wiele wpłat wraz z serdecznymi listami, życzeniami jak najlepszych wyników reprezentantów Polski, słowami zachęty do pracy i zapewnieniami swej życzliwości. Dealerzy "Pekao" piszą, że każdy występ reprezentantów Polski zagranicami kraju, jest powodem do dumy wszystkich Polaków. Przypominamy, że dyrekcja "Pekao Trading Corporation" w Nowym Jorku objęła 1000-dolarowy patronat nad meksykańskim startem Ireny Kirszensteinówny, dając tym dobry przykład swoim placówkom.

Piłkarze "Eagles" Chicago na FO

Z wizytą w Kraju bawili przedstawiciele Polskiego Klubu Sportowego "Eagles" z Chicago - prezes Klubu p.Kazimierz Janiszewski oraz wieloletni piłkarz "Eagles" a obecnie sekretarz finansowy Włodzimierz Kościelny. Podczas swego pobytu urlopowego w Polsce, przedstawiciele chicagowskiego klubu polonijnego wpłacili na Fundusz Olimpijski łącznie 375 dolarów zebranych wśród swoich członków, głównie zawodników drużyny piłkarskiej.

PKOl w Belgii po raz trzeci...

Prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego w Belgii, z siedzibą w Wommelgem p.Mieczysław Praiss, dokonał już trzeciej wpłaty - tym razem w wysokości 11 300 franków belgijskich - na Fundusz Olimpijski. W Belgii działa aż sześć Komitetów, z których najżywotniejszy jest kierowany przez p.Praissa.

Z miejscowości Zwartberg, gdzie działa Komitet Funduszu Olimpijskiego, pod prezesurą p.Bronisława Stali,nadeszła wpłata 15 000 franków od tamtejszego Stronnictwa Ludowego, a więc przodująca pozycja Komitetu w Wommelgem została poważnie zagrożona.

I jeszcze jedna wpłata z terenu Belgii: p.Zbigniew Wierzbicki donosi z Brukseli, że zyskał do prowadzenia akcji FO p. Fernanda Devreese'a, dyrektora Biura Podróży,który zamówił 12 plakietek samochodowych, które rozprowadzi, korzystając z pełni sezonu turystycznego. Sam p.Wierzbicki wpłacił na konto FO 500 franków.

Komitet Polskiego FO w Sprinfield

Kazimierz S.Rybczyk z Indian Orchard, USA, zawiadamia, że zyskał poparcie American Educational Society w Springfield i dzięki temu na tamtejszym terenie powstał Komitet Polskiego Funduszu Olimpijskiego w składzie: przewodniczący - K.S. Rybczyk, Jerzy Bajor (prezes AES) i Kazimierz Gruchała.

Już podczas pierwszego zebrania Komitet zdecydował się objąć patronat nad jednym z polskich sportowców,którzy zakwalifikują się do ekipy olimpijskiej na Meksyk, z tym że młodzież wchodząca w skład Komitetu stanowczo domaga się,aby pod opieką Polonii ze Sprinfield startowała zawodniczka.

Brawa dla p. Z.Klimka!

Stały długoletni sympatyk i działacz Funduszu p. Zdzisław Klimek, który wcześniej sam objął 300-dolarowy patronat nad jednym z polskich olimpijczyków, przesłał listę składkową zawierającą 33 nazwiska na ogólną sumę 140 dolarów kanadyjskich. Niezależnie od tego p. Klimek posiada już dalsze 100 dolarów, zebranych podczas prowadzonej przez siebie akcji wyświetlania filmu "Pamiętnik z Tokio", z którym odwiedził m.in. Toronto, St.Catherin, Windsor, Hamilton i London, W Toronto wyświetleniem filmu zapoczątkowana została na tamtejszym terenie akcja

FO, podobnie będzie w Sault St. Maria, dokąd obecnie wybiera się p. Z.Klimek.

Równocześnie p. Klimek zawiadamia, że organizuje wycieczkę Polaków z Sudbury do Meksyku na XIX Igrzyska Olimpijskie. Jak dotychczas zgłosiło się już 50 osób, które pojadą do stolicy Meksyku 8 samochodami, by dopingować tam reprezentantów Polski. Spodziewane jest podwojenie tej liczby.

Dwa sygnały z Francji

Akcja Funduszu Olimpijskiego we Francji, mimo działania na terenie Paryża Komitetu FO pod kierownictwem markiza Eugeniusza Kucharskiego, który ostatnio ufundował staż szkoleniowy dla mistrzyni świata we florecie oraz najlepszej polskiej florecistki na mistrzostwach w Montrealu (co zostało zatwierdzone przez Kongres Międzynarodowej Federacji Szermierczej), ma raczej charakter sporadycznych, indywidualnych wpłat poszczególnych przedstawicieli francuskiej Polonii. Ostatnio zaawizowana została kwota 80 franków zebrana przez p.Stanisława Czarkę z Waziers. P. Czarkę znamy już sprzed roku 1960, kiedy aktywnie włączył się do akcji Funduszu.

Druga wpłata nadeszła za pośrednictwem banku PKO. Ofiarodawcą 74 franków na FO był p. F.Grotowski z Hayange.

Miły list od "Zgody"

"W imieniu wszystkich działaczy, organizacyjnych oraz członków i członkiń, jak też młodzieży i dziatwy szkolnej, zrzeszonej w szeregach Związku Polaków "Zgoda" NRF, prosimy przekazać naszym świetnym kolarzom i bokserom za piękne sukcesy w Wyścigu Pokoju i w mistrzostwach Europy w Rzymie - jak najserdeczniejsze wyrazy uznania i życzenia dalszych sukcesów na arenie międzynarodowej.

Dumni jesteśmy zwłaszcza z sukcesu naszych dzielnych bokserów, którzy wysunęli się na pierwsze miejsce w Europie. Z głębokim wzruszeniem śledziliśmy obydwie imprezy sportowe i

po takich pięknych sukcesach radość wśród nas nie miała granic.

Wszystkich, którzy przyczynili się do tego zwycięstwa - trenerów, kierownictwo, opiekunów i zawodników prosimy uścisnąć od nas wszystkich.

Łączymy serdeczne pozdrowienia i wyrazy szacunku dla naszych sportowców.

M.Grajewski
prezes

- Oto treść miłego listu, jaki nadszedł od Polaków z Niemieckiej Republiki Federalnej.

W ślad za tym listem nadeszły wpłaty:

P. Zygmunt Deska z Fuerth przesłał 100 dolarów na Fundusz Olimpijski, zaś prezes Zrzeszenia Polonijnego "Grono Polskie" w NRF p. A.F.Bennewitz przekazał w imieniu własnym, zarządu oraz członków 2.000 marek zachodnioniemieckich. Bardzo dziękujemy, mamy nadzieję, że sportowcy polscy zawsze będą tak pozytywnie oddziaływali na naszą Polonię i odnosili jeszcze wiele podobnych sukcesów.

125 osób na zabawie w Falun

Komitet Budowy Szkół w Falun, który od dawna patronuje naszej akcji na tamtejszym terenie, zorganizował zabawę polonijną z dochodem na FO. Na zabawę przybyło 125 osób z Falun, Borlaenge, Kummla i Gaevle. Czysty zysk wyniósł 340 koron szwedzkich. Z bezinteresowną pomocą w zorganizowaniu zabawy przyszedł właściciel motelu "Moskogen" w Leksand p. Kazimierz Konrad. Prezes Komitetu Budowy Szkół p. Władysław Maltański, zawiadamiając o tej udanej imprezie, prosi jednocześnie o przesłanie 30 odznak Funduszu.

5.000 korespondentów!

Kiedy przed laty rozpoczynaliśmy akcję Funduszu Olimpijskiego, mieliśmy dosłownie kilka adresów osób, które nas do

tej akcji zmobilizowały. Z biegiem lat lista osób korespondujących z Polskim Komitetem Olimpijskim stale się powiększała i z roku na rok obejmowała coraz to nowe kraje Obecnie sekretariat Komitetu FO ma duże trudności z odpowiedziami na wszyskie listy, które przychodzą na adres PKOl w Warszawie (Frascati 4) już od ponad 5.000 osób - dosłownie ze wszystkich zakątków świata!

Ostatnim listem w dniu, kiedy oddawaliśmy bieżącą Kronikę do druku, była przesyłka p. Z.Ciałkowskiego z Detroit, który przekazał 25 dolarów na Fundusz, zebrane wśród sześciu swoich znajomych.

Przedstawiciele Zjednoczenia i Związku Polaków w Berlinie Zachodnim z wizytą w PKOl

W Warszawie bawiła grupa Polaków z Berlina Zachodniego a wśród nich I Prezes Zjednoczenia Polaków w Berlinie p. Jan WACHE, II Prezes p. Henryk OLKIEWICZ, Skarbnik p. Stanisław PERLIJAN, członek Zarządu p. Benigna SCHROLLA oraz wiceprezes Związku Polaków w Berlinie p. Felicja ZIELIŃSKA oraz członek Zarządu tego Związku p. Ernest HASSA.

Goście, reprezentujący naszą Polonię zamieszkałą w Berlinie Zachodnim, która od szeregu lat bardzo czynnie współpracuje z Polskim Komitetem Olimpijskim i pozostaje z nim w stosunkach przyjaźni, zostali przyjęci przez Sekretarza Generalnego PKOl Leonarda GRZEŚKOWIAKA w obecności działaczy PKOl Mieczysława HARY, dyr. Juliana NEUDINGA, mgra Stefana DZIKOWSKIEGO i Karola GRENIUCHA, po czym złożyli wizytę Przewodniczącemu Komitetu Funduszu Olimpijskiego M. HARZE i członkom tego Komitetu.

W toku obydwu tych spotkań, które upłynęły w wyjątkowo serdecznej i bezpośredniej atmosferze, Pan Prezes J.WACHE oświadczył w imieniu swych Rodaków z Berlina Zachodniego, że Polonia berlińska ze wzruszeniem i uczuciem dumy narodowej wita każdy sukces polskiego sportu odniesiony na arenie międzynarodowej i z pewnością dołoży wszelkich starań, ażeby przyczynić się do uzyskania przez polskich sportowców najlepszych

wyników na zbliżających się Igrzyskach Olimpijskich w Grenoble i Meksyku.

Wprawdzie Polonia berlińska jest liczebnie stosunkowo niewielka i liczy zaledwie niewiele ponad 1000 osób, to jednak potrafiła w ciągu ostatnich miesięcy zebrać wśród swych członków i przekazać na rzecz PKOl kwotę w wysokości ponad 7.000.- marek zachodnio-niemieckich (1.750.- dolarów USA).

Przekazując dalszą kwotę 500.- marek na ten sam cel Pan Prezes J. WACHE powiedział: "Cieszy nas i przynosi dużą satysfakcję świadomość, że poprzez naszą skromną pomoc na rzecz polskich olimpijczyków zacieśniamy też więzy łączące nas z krajem ojczystym i współuczestniczymy w podnoszeniu jego znaczenia i popularności w świecie również w dziedzinie osiągnięć sportowych. Nam też żywiej biją serca w chwili, gdy zwycięża polski sportowiec i pragniemy takich chwil jak najwięcej, zwłaszcza zaś w toku zmagań na arenie zbliżającej się Olimpiady.

Obecnie mamy też ambicję, ażeby pomóc naszym sportowcom również w zakresie sprzętu sportowego. Zamierzamy ufundować im mikrobus marki "Mercedes" wyposażony w laboratorium filmowe dla celów treningowo-szkoleniowych. Mamy nadzieję, że nam się to uda".

Sekretarz Generalny PKOl L.GRZEŚKOWIAK udekorował następnie swych Gości złotymi honorowymi odznakami PKOl oraz wręczył im pamiątkowe upominki.

Następnego dnia Goście z Berlina Zachodniego - w towarzystwie swych rodzin oraz Członka Komitetu Funduszu Olimpijskiego mgra Stefana DZIKOWSKIEGO - zwiedzili Warszawę oraz zabytki historyczne i kulturalne Stolicy, podziwiając pieczołowitość, z jaką Naród Polski odbudowuje je i chroni, po czym - pełni skupienia i wzruszenia - oddali hołd ofiarom hitlerowskiego barbarzyństwa pochowanym na cmentarzu w Palmirach, zatrzymując się dłużej przy grobie najwybitniejszego polskiego sportowca - olimpijczyka Janusza KUSOCIŃSKIEGO.

Dzięki nim zdobywamy medale!

Publikujemy dalszy ciąg wykazu ofiarodawców na Fundusz Olimpijski w okresie 1964-1967. Korzystając z okazji raz jesz-

cze serdecznie dziękujemy wszystkich, którzy popierają naszą akcję przyczyniając się do polskich sukcesów olimpijskich!

Wykaz ofiarodawców
ciąg dalszy

Polski Fundusz Olimpijski
w Wielkiej Brytanii
Lista nr 5

Archutowski H.,	Londyn	Ł.	6.00.0.
Drabczyński K.,	Londyn	Ł.	5.00.0.
Frączka F.	"	Ł.	1.00.0.
Frydrykiewicz L.	"	Ł.	1.00.0.
Ginalska M.	"	Ł.	2.14.0.
dr W.Juchnowicz,	Birmingham	Ł.	3.00.0.
dyr. Z.I.Guzowski	Londyn	Ł.	50.00.0.
Krajewski A.	"	Ł.	3.10.0.
Krajewska Alina	"	Ł.	5.00.0.
Majchrowicz J.	"	Ł.	0.10.0.
Porada Jan	Cookham Dean	Ł.	2.00.0.
Rozmanit	Londyn	Ł.	1.15.0.
Ostoja Kotkowski M.Z.S.	"	Ł.	2.09.0.
Smordowski A.	Guildford	Ł.	4.00.0.
Sroń Kazimierz	Londyn	Ł.	1.00.0.
Szpila W.T.	"	Ł.	1.00.0.
Utnicki R.	"	Ł.	1.15,0.
Wawrzyniak L.	Barking	Ł.	0.14.0.
Zasłona B. ze zbiórki	Londyn		
Ambroziewicz	Manchester	Ł.	0.10.0.
Czajkowski B.	"	Ł.	0.05.0.
Denikiewicz	"	Ł.	0.05.0.
Duczyński M.	"	Ł.	0.05.0.
Dzień Cz.	"	Ł.	0.05.0.
Gładki S.	"	Ł.	0.10.0.
Kaleta S.	"	Ł.	0.04.0.
Martyszczak M.	"	Ł.	0.05.0.
Mierzwa E.	"	Ł.	0.05.0.

Myszkowski	Manchester	Ł. 0.05.0.	
Linton S.	"	Ł. 0.02.0.	
Połkowski J.	"	Ł. 0.05.0.	
Rosiński	"	Ł. 0.05.0.	
Rzędzian R.	"	Ł. 0.05.0.	
Sajewicz	"	Ł. 0.10.0.	
Sanok C.	"	Ł. 0.05.0.	
Sobański	"	Ł. 0.10.0.	
Szulc	"	Ł. 0.10.0.	
Szymczycha K.	"	Ł. 0.05.0.	
Wiktor P.	"	Ł. 0.10.0.	
Wiśniewski B.	"	Ł. 0.05.0.	
Zasłona	"	Ł. 0.10.0.	
Klub Olimpijczyka,	Londyn	Ł. 50.00.0.	Ł. 149.08.0.
dr Julian Godlewski	Lugano		$ 1000.-
ze zbiórki przeprowadzonej przez działaczy sportowych w Sallaumines i Marles Mines		fr.fr.111.-	
oraz M.Kulig z Roubaix		20.-	fr.fr. 131.-

Związek Polaków Okręgu Maribo

Prezes Władysław Gałek,	Nakskov	Kr.d. 5.-	
Jan Mierzwa	"	" " 5.-	
W.Zając	"	" " 5.-	
M.Przegoński	"	" " 5.-	
J.Buch	"	" " 5.-	
M.Tomczyk	"	" " 5.-	
L.Stanek	"	" " 5.-	
T.Paulak	"	" " 5.-	
P.Domczyk	"	" " 5.-	
J.Kołodziej	"	" " 5.-	
S.Bagieński	"	" " 5.-	
Wienter	"	" " 5.-	
J.Łyczek	"	" " 5.-	
J.Gałek	"	" " 5.-	
G.Sidor	"	" " 4.-	
Stechnik	"	" " 1.-	
Nendza	"	" " 2.-	Kr.d. 77.-

Kibice z Dortmundu			
zebrane przez Stanisława Pawluka		DMz.	310.-
Jan Blat	Wallington	$	50.-
J.Kraska	Passaic	$	25.-
Sekcja Polskiego Komitetu Olimpijskiego w Landskronie			
Przewodniczący Kazimierz Białous		Skr.	700.-
Klub Sportowy "Błyskawica", Chicago		$	100.-
Prezes Jan Wache	Berlin	DMz.	80.-
Gromada Związku Polaków "Zgoda" w Nürnberg		DMz.	500.-
Firma "Poldar"	Berlin	DMz.	1.000.-
Pracownicy Firmy "Poldar"	"	DMz.	80.-
Związek Polaków Oddz.Charlottenburg w Berlinie		DMz.	1.000.-
Towarzystwo Śpiewu Polskiego "Organ" w Berlinie		DMz.	100.-
Zjednoczenie Polaków w Berlinie		DMz.	500.-
Związek Polaków Oddz.Neukolln w Berlinie		DMz.	700.-
Józef Moczko	München	DMz.	50.-
Za rozprowadzone materiały F.Ol.przez:			
- Zjednoczenie Polaków w Berlinie	DM 460.-		
- Związek Polaków Oddz.Charlottenburg	320.-		
- Pracownicy Placówki PRL w Berlinie	160.-	DMz.	940.-
E.Dutkiewicz	Berlin	$	100.-
Horst Ulrich	"	$	20.-
Anastasia Ulrich	"	$	20.-
Polskie Stowarzyszenie Kulturalne w Halmstad			
dochód z imprezy		Skr.	500.-
Koło Funduszu Olimpijskiego w Norrköping			
Prezes Kazimierz Galant - wg wykazu:			

Patula Stan.	Norrköping	Skr.	5.-
Kantak Hilary	"	"	35.-
Stanisław Szczepański	"	"	10.-
Józef Trzos	"	"	25.-
Michał Szlanta	"	"	40.-
Kazimierz Galant	"	"	25.-
F.Kowalski	"	"	40.-
B.Mackiewicz	"	"	5.-
Teresa Rydell	"	"	40.-
Jan Lemiszewski	"	"	5.-

A.Krol	Norrköping	Skr.	5.-	
Gonhowski	"	"	5.-	
Kazimierz Rygielski,	Eskilstuna	"	10.-	
Stanisław Krawczyk	Nyköping	"	15.-	
Ryszard Ponke	Norrköping	"	25.-	
Stanisław Witkowski	Aby	"	15.-	
Edward Kubalski	Nyköping	"	15.-	
Stanisław Drzewicki	"	"	15.-	
Nasian Kreciński	Norrköping	"	15.-	
I.Zonabend	"	"	5.-	
L.Prill	"	"	40.-	
Romanowski	"	"	5.-	
Zakierski	"	"	5.-	
Swaja	"	"	5.-	
Wasserman	"	"	5.-	
i inni	"	"	85.-	Skr. 500.-

"Bratnia Pomoc" Akers Styckebruk
wg wykazu nadesłanego przez
Sekretarza Zdz.Piechockiego:

Stanisław Bernadyniewicz,	Stockholm	Skr.	35.-
Józef Czajkowski	"	"	10.-
Irena Kotecka	"	"	5.-
Feliks Stępniewski	"	"	25.-
Helena Andersson	Strängnäs	"	5.-
Helena Malinowska	"	"	15.-
Aleksander Weitzberg	"	"	10.-
Antoni Woźny	"	"	15.-
Tadeusz Kozieł	Mariefred	"	10.-
Tadeusz Malczewski	"	"	10.-
Michał Miljanowicz	"	"	10.-
Antoni Pieniowski	"	"	10.-
Zdzisław Pieniowski	"	"	10.-
Henryk Plichta	"	"	15.-
Stanisław Terlicki	"	"	10.-
Zdzisław Bednarz,	Akers Styckebruk	"	15.-
Marian Buczkowski	" "	"	10.-
Stanisław Czerwiec	" "	"	10.-
Franciszek Dorsin	" "	"	10.-

Kazimierz Gierda Akers Styckebruk Skr. 10.-
Ignacy Łaski " " " 5.-
Bernhard Osiński " " " 25.-
Zdzisław Piechocki " " " 10.-
Mila Siodlarek " " " 10.- Skr. 300.-

Polskie Linie Oceaniczne, Gdynia
m/s "BATORY" $ am. 2.- i
$ can. 207.-

Linen Trading Incorporation, New York	$	1.000.-
Komitet Funduszu Olimpijskiego w Glasgow	Ł.	100.0.0.
Johann Piecha, Osnabrück	DM.	10.-
Komitet Budowy Szkół Tysiąclecia w Falun		
Prezes Władysław Maltański	Skr.	280.-
Piotr Kuler, Wiltington	zł	400.-
Józef Marynowski, Wasmes		
za zebrane od sympatyków polskiego sportu		
z Wasmes i okolicy	Fr.b.	800.-
Bronisław Szczapa-Lesiuk, Lille	Fr.fr.	10.-
T.Jabłoński, Chicago	$	3.-
Edmund Jach, Toronto	$ can.	10.-
Anthony H.Milkowski, Miami	$	20.-
Jan Konrad, Courselle sur Mer	Fr.fr.	10.-
F.Oszmiańczuk, Decazeville	Fr.fr.	25.-
Leszek Socha, Detroit	$	50.-
Tadeusz Stelmaszewski, Niagara Falls	$ can.	10.-
T.Andrecki, Toronto	$ can.	30.-

"Bratnia Pomoc" Akers Styckebruk
Prezes Zdzisław Bednarz
Dochód z zabawy "Bratniej Pomocy" Skr.355.-
Stanisław Czerwiec,Akers Styckebruk " 10.-
Maksymilian Simiński " " " 45.-
Bernhard Osiński " " " 50.-
Jan Tkaczyk " " " 10.- Skr. 470.-

Związek Polaków "Zgoda" Bochum		
Prezes Marian Grajewski	DMz.	6.000.-
Stefan Marczak, Pawtucket	$	10.-
B.J. Ejbich, Willowdale	$ can.	10.-
Z.Sykala, Senones-Vosges	Fr.	50.-

Stanisław Stefański, Fallingbostel	DMz.	180.-
Antoni Piotrowski, Mölndal	Skr.	25.-
Zjednoczenie Polaków w Berlinie		
Prezes Jan Wache	DMz.	500.-
Helena Kostrzewa, Chicago	$	10.-
Ireneusz Siwko, Marlboro	$	12.-
Jan J.Więckowski, Ardmore	$	10.-
M.Cichosz, Malmö	Skr.	20.-
Joseph Z. Kliszewski, Los Angeles	$	5.-
W.Kolankowski, Glasgow	Ł.	0.14.0.
J.Seweryn, Chicago	$	5.-
Franciszek Teczar, Chicopee	$	5.-
S.Szczepanik, Lowell	$	2.-
M.Bondarowicz, Chicago	$	2.-
Roman Golik, Detroit	$	10.-
John Bryk, Lakeview	$	7.-
Zdzisław Klimek, Sudbury	$	50.-
Simon Jaglom, New York		
Commodities Corporation	$	150.-
J.Kamieński, Toronto	$ can.	20.-
Julian Biernat, London, Ont.	$ can.	6.-
Józef Karpiński, Mountain View	$	7.-
Leonard Szutkowski, Brooklyn	$	5.-
Urszula Klahm, Mölndal	$	2.-
S.Jarmoluk, Howard	$	1.-
R.Frankowski, San Francisco	$	25.-
Frank Zychal, Chicago	$	5.-
Jakub Kamiński, Paryż	Fr.fr.	10.-
Gabriel Michałowski, Paryż	Fr.fr.	10.-
Antoni Żukowski, Paryż	Fr.fr.	8.-
Koło Przyjaciół Polskich Olimpijczyków w Bostonie		
Klub Sportowy "Orlęta Polskie" Boston $ 100.-		
Karol T.Jaskólski, Boston $ 20.-		
Józef Chorzewski, Rockland $ 30.-	$	150.-
H.Architekt, Chicago	$	20.-
Stefan Mikołajczyk, East Burwood	Ł.	10.00.0.
Konstanty Mieczkowski, New York	$	10.-
Stanisław Pruszyński, Eskilstuna	Skr.	10.-

Fr.Przegaliński, Cabramatta			Ł.	3.17.2.
Jakub Kamiński, Paryż			Fr.fr.	76.-
S.Fuchs, Kent Town			$ austr.	5.-
Polacy w Berlinie			MDw.	212.-
Z.J.Raczyński, Petersham				
wg nadesłanej listy:				
Zaczek Leszek	Erskineville	$ 6.-		
Jankowski Marian	Coudell Park	$ 2.-		
Tuskiewicz Stanisław	Padstow	$ 2.-		
Krajewski Czesław	Enfield	$ 2.-		
Opoczyński Z.I.	Eastern-Creek	$ 2.-		
Klosiński T.	" "	$ 2.-		
Pogodziński E.	St.Marys	$$ 3.-		
Malecki M.	"	$ 2.-		
Lipiński B.	"	$ 4.-		
Madry W.	"	$ 2.-		
Podolski A.	"	$ 2.-		
Rydz S.	"	$ 1.-		
Szopa J.	"	$ 1.-		
Włodarczyk Z.	"	$ 1.-		
Zawadzki J.	Lane Cove	$ 2.-		
Dzimiński	Condell Park	$ 2.-		
Olchowy F.	Padstow	$ 5.-		
Gorski St.	Hurlstone Park	$ 2.-		
Raczyński Z.J.	Petersham	$ 9.-	$ austr.	52.-
Zofia Żebrowska	Westfield			
wg listy:				
Zofia Żebrowska	Westfield	$ 5.-		
Aleksander Zawadzki	"	$ 2.-		
Józef Sajewicz	"	$ 2.-		
Helena Dominik	"	$ 2.-		
Józef Adamski	"	$ 1.-	$	12.-
Ryszard Pietrzak, Chicago			$	2.-
Mieczysław Lassota, Irvington			$	30.-
Kruzolek Travel Service, Irvington			$	20.-

Polski Fundusz Olimpijski w Wielkiej Brytanii

Lista nr 6

Państwo M.C.A. Borsuk, Londyn		Ł.	2.00.0.	
Daglis S., Long Marston		Ł.	0.10.0.	
Hałas P.	Londyn	Ł.	2.00.0.	
dr Juchnowicz W.	Birmingham	Ł.	2.02.0.	
ze zbiórki H.Kamińskiej, Londyn:				
Kamińska Jasia	"	Ł.	0.07.0.	
Dobrzalski A.	Luton	Ł.	0.07.0.	
Kamińska H.	Londyn	Ł.	1.15.0.	
Kosiński Z.	Londyn	Ł.	1.15.0.	
Kujawa M.	"	Ł.	2.00.0.	
Kuler P.	Manchester	Ł.	3.12.0.	
Kuler P., Machester - ze zbiórki -		Ł.	11.18.0.	
Lach Tadeusz, Caddington - ze zbiórki:				
Szymański M.	Caddington	Ł.	0.07.0.	
Duda J.	"	Ł.	0.07.0.	
Szostek H.	"	Ł.	0.07.0.	
Gajewski W.	"	Ł.	1.15.0.	
Lach T.	"	Ł.	0.14.0.	
Marchlewski J.F.	Londyn	Ł.	0.18.0.	
Podpis nieczytelny ze Stratford on Avon		Ł.	0.05.0.	
Rzońca A. z N.R.F.		Ł.	1.16.0.	
Sieciechowicz Marian	Enfield	Ł.	1.04.0.	
Szlachta F.	Londyn	Ł.	5.00.0.	
Tomar Travel Agency	Edinburgh	Ł.	3.03.0.	
dyr. W.Zawada	Londyn	Ł.	100.00.0.	Ł. 144.02.0